

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

W splocie spisków i nieprawości.

Afera pos. Wojewódzkiego z N. P. Ch. na terenie Sejmu.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 28 stycznia.

Posel Sylwester Wojewódzki wszedł do sejmu w roku 1922 jako członek Wyzwolenia. W roku 1925 wystąpił i utworzył osobną frakcję Niezależnej Partii Chłopskiej, grawitującej ku komunistom. Należał do posłów agresywnych, a na skutek silnego temperamentu, jakim się odznacza, wchodził niejednokrotnie w konflikt z regulaminem sejmowym, za co spo-

tykały go częste kary. Nikt nie ponosił ty le kar, co poseł Wojewódzki. Chodziły o nim wersje rozmaite. Nieraz dawano do poznania, że o jego działalności mają wyjść rewelacje.

I oto pokazały się rewelacje w „Głosie Prawdy”. Trzeba pamiętać, że Wojewódzki przed posłowaniem był w wojsku. Pochodzi ze szlachty. Majątek swój rozparcelował i oddał chłopom. Sam był radkalem. W r. 1919 został wezwany przez

marszałka Piłsudskiego do specjalnej służby w oddziale drugim i przydzielony do Mińska, gdzie uprawiał politykę federacyjną. W Mińsku też wydawał „Gońca Mińskiego” i uprawiał kierunek polityki, której zwolennikiem był wódz naczelny. Do sejmu wszedł z powiatów wschodnich jako przedstawiciel elementu radykalnego w Wyzwoleniu, gdzie skupiała się gwardia piłsudczyków. Był tam poseł Miedziński, poseł Bartel, poseł Poniatowski, poseł Kościakowski. Przez czas pewien poseł Polakiewicz również należał tam. Dodać należy, że poseł Wojewódzki był przez pewien czas sekretarzem prezydium Wyzwolenia.

„Głos Prawdy” ogłaszał wczoraj, że poseł Wojewódzki jako poseł był płatnym agentem defensywy i pełnił tę funkcję do końca roku 1923. Zadaniem jego było dostarczanie wiadomości o nastrojach, działalności ludności i posłów białoruskich.

Z natury rzeczy rewelacje te musiały wywołać w kręgach sejmowych silne wrażenie i musiały się odbić na posiedzeniu sejmowym. Zaraz też, gdy nastąpiło otwarcie obrad, zgłosił się do zabrania głosu poseł Poniatowski i zapytał marszałka Rataja, co zamierza z temi faktami robić w interesie sejmu bowiem leży, by zarzuty zostały zbadane. Marszałek odpowiedział, że zwróci się do rządu po wyjaśnienia. — Przed posiedzeniem p. Wojewódzki zwrócił się doń z żądaniem zwołania sądu marszałkowskiego, a gdyby tego nie uczynił, to marszałek musiałby to uczynić z urzędu. Na to zabrał głos wicepremier Bartel i oświadczył, że otrzymawszy wiadomość o rewelacjach, zażądał zbadania sprawy i stwierdził, że zarzuty te są prawdziwe (powitano to głosami — hańba). Wicepremier Bartel zapowiedział, że materiały w tej sprawie oddał marszałkowi, wobec tego zapowiedział wyciągnąć konsekwencje.

O godzinie 14 po południu do sejmu przybył urzędnik Rady Ministrów i dostarczył dokumenty marszałkowi, który powołał na sędziów posłów Chaczińskiego

i Thugutta, a ci ustalili wieczorem, że poseł Poniatowski będzie superarbitrem.

Wieczorem N. P. Ch. ogłosiła komunikat w sprawie posła Wojewódzkiego. Wywodzi w nim, że poseł Wojewódzki jest człowiekiem bezinteresownym, uczciwym, ofiarnym i lojalnym współpracownikiem.

„Wielu byłym i obecnym członkiem Wyzwolenia i Kresowego Wyzwolenia wiadomem było to, że poseł Wojewódzki był oficerem drugiego oddziału Sztabu Generalnego w sekcji narodowościowo-prasowej, a nie w defensywie. Było też wiadomem, że poseł Wojewódzki po wyborach, jako poseł, łudząc się możliwością zdobycia swobód narodowościowych przez wpływy demokratyczne na państwo, załatwiał w sekcji narodowościowej zdobycze nie policyjne, a rzeczowe i polityczne referaty w kwestji białoruskiej, po czym poseł Wojewódzki żąda opublikowania tych spraw. Była przytem całkowita kontrola, by stwierdzić, że poseł Wojewódzki żadnych korzyści materialnych z tej pracy nie ciągnął.

Równocześnie frakcja komunistyczna ogłosiła komunikat, wyrażający zaufanie posłowi Wojewódzkiemu, a stojący w jego obronie i przedstawiający go, jako ofiarę piłsudczyzny, poseł Thugutt, dowiedziawszy się o komunikacie N. P. Ch., złożył mandat członka sądu marszałkowskiego, motywując to następująco:

„Marszałek sejmu p. Rataj zwrócił się do mnie z propozycją objęcia funkcji członka sądu marszałkowskiego w sprawie posła Wojewódzkiego. Początkowo mandat ten przyjąłem; jednak po zaznajomieniu się z treścią komunikatu N. P. Ch., w którym oświadczone, że poseł Wojewódzki współpracował z oddziałem drugim sztabu generalnego za wiedzą ówczesnego klubu Wyzwolenia (w tym czasie prezesem Klubu Wyzwolenia był poseł Thugutt), prosiłem marszałka o zwolnienie mnie z tego mandatu; stanę bowiem jako świadek, by zadać kłam twierdzeniom N. P. Ch.”

Wobec tego skład sądu marszałkowskiego uległ zmianie.

Składa się on obecnie z posłów Chaczińskiego i Poniatowskiego jako arbitrow, a superarbitrem jest poseł Daszyński. Posiedzenie sądu odbędzie się w sobotę po południu.

Afera ta była szeroko komentowana w kręgach sejmowych, które z wielką uwagą śledzą jej dalszy przebieg.

Walka o Szanghaj.



Bataljon za batalionem najlepszych, historycznych pułków angielskich jak Suffolk szkocki, Bedford i Redford, uzupełniony do stanu wojennego w pełnym rynsztunku bojowym wsiada w portach angielskich na okręty, aby jechać do Chin, bronić Szanghaju. Ilustracja nasza przedstawia: u góry—nowozaciągniętych żołnierzy angielskich przy wypłacie pensji żołnierskiej, u dołu—oddział wojskowy, opuszczający ojczyznę.

Głos znawcy Polski, Francji i Niemiec.

Nad Renem broni się Wisły!...

Gdy te barjery padną, droga do Paryża będzie wolna.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Paryż, 28 stycznia.

„Echo de Paris” ogłasza oświadczenie byłego szefa misji wojskowej francuskiej w Warszawie gen. Dupont w kwestji okupacji Nadrenji przez wojska francuskie. Gen. Dupont stwierdza, że Niemcy bynajmniej nie kryją się z zamiarem wyrównania swych granic wschodnich. Zachodzi obawa, aby pewne państwa nie dały się złączyć na wędkę niemieckich twierdzeń i aby będąc zmęczone długą wojną, nie uznały za rzecz możliwą zdobycia prowizorycznego pokoju kosztem Polski.

General oświadcza, że zmiana wschodnich granic Niemiec byłaby okrutnym

przestępstwem, wydaniem na pastwę Niemcom ziem odwiecznie polskich.

Na oddanie tych ziem nigdy Polska się nie zgodzi, czego najlepszym dowodem jest ostatnia mowa ministra Zaleskiego. Polska powinna zostać nietykalna w obecnych swych granicach i dlatego, gdy Niemcy zechcą napaść na Polskę, powinny one ujrzyć twardą opokę nierozzerwalnego sojuszu polsko-francuskiego.

Następnie gen. Dupont podnosi, że Niemcy nie odważą się zaatakować Polski dopóty, dopóki trwać będzie okupacja Nadrenji. Najskuteczniej można bronić Warszawy nad Renem. To też wojska francuskie powinny tam pozostać tak długo, jak pozwalają na to traktaty.

Pod hasłem oświaty.

Dalsza debata budżetowa.

Dyskusja nad budżetem Min. Oświaty i Wyznań Religijnych.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 28 stycznia.

Dziś o godzinie 11-ej przed południem rozpoczęło się posiedzenie sejmowe. Na imię miejsca podaliśmy przebieg dyskusji, która wywołała interpelację jednego z posłów w sprawie rewelacji o skandalicznej działalności donosicielskiej posła Wojewódzkiego. Po wyczerpaniu tej dyskusji sejm przystąpił do dalszych rozpraw nad budżetem.

BUDŻET MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Wznowiono obrady nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Przemawiał p. wicepremier Bartel, który zaznaczył na wstępie, iż zamierza włączyć w obronę ten dział budżetu. Suma, którą rząd umieścił w dziale trzecim na urzędy zagraniczne, wynosiła 22.160.152 zł. Natomiast komisja budżetowa postanowiła kwotę rzeczoną zmniejszyć o 830.000 zł. Zauważyć należy, że preliminarz układowy był w lipcu t. z., kiedy za 100 franków płacono się 27 zł., a dziś płaci się 36 zł., kiedy za 100 lirów włoskich płacono się 31 zł., a dziś płaci się 40 zł. Ta różnica kursu nakazywała podnieść budżet w dziale trzecim o 909.000 zł. Rząd jednak idąc po linii oszczędnościowej, zaproponował podwyżkę o 600.000 zł. Gdyby sejm zaakceptował sumę, uchwaloną przez komisję budżetową, to należałoby albo zmniejszyć pensje urzędników zagranicznych, albo zmniejszyć liczbę urzędników. Sądzi, że sejm nie będzie uważał, że powinniśmy zmniejszyć opiekę nad obywatelami polskimi na obczyźnie, nie może być zatem mowy o zmniejszeniu liczby konsulatów. Kończąc, p. wicepremier prosił, aby pozostawiono kwotę preliminowaną przez rząd, t. j. 22.160.152 zł.

Na tem dyskusję nad tym działem budżetu wyczerpano.

NAJWYŻSZA IZBA KONTROLI PAŃSTWA.

Posel Badzian (PPS.) referował budżet Najwyższej Izby Kontroli, przewidując jego rozmiary liczbowe, przyczem zaznaczył, że działalność tej instytucji będzie przedmiotem specjalnych obrad sejmowych.

Z kolei pos. Polakiewicz (Str. Chł.) przedstawił budżet prezydium rady ministrów. Oba powyższe działy budżetu nie wywołały dyskusji.

BUDŻET OŚWIATY I WYZNAŃ RELIGIJNYCH.

Pos. ks. Kaczyński (Chrz. Dem.) przedstawił następnie referat o budżecie ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego. Budżet ten w projekcie rządowym wynosił 295 milionów zł., a komisja podniosła go do 325 milionów, tak, że obecnie wydatki na oświatę wynoszą 15,7 proc. całego budżetu. Wydatki osobowe w budżecie wynoszą 87%, inwestycyjne tylko 1,5 proc. Mówca z zadowoleniem stwierdził, że wydatki na oświatę z roku na rok są podnoszone. W rzeczywistości wydatki na szkolnictwo są w Polsce znacznie większe. Samorządy dopłacają 60 milionów rocznie, prywatne szkolnictwo kosztuje 50 milionów, ponadto województwo śląskie wydaje na szkolnictwo 25 milionów, razem tedy wydaje się w Polsce na szkolnictwo około 460 milj. Wydatki państwa na oświatę nie są u nas jednak zbyt wielkie; są mniejsze znacznie od tego, co wydają inne państwa na te cele. Mówca uskarżał się na finansowe upośledzenie departamentu sztuki.

Program szkolny powinien być programem całego państwa. Rząd w porozumieniu z sejmem i nauczycielstwem powinien utworzyć radę wychowania narodowego, której zadaniem będzie opracowanie państwowego programu nauczania.

WYCHOWANIE NARODOWE.

W dyskusji przemawiała posłanka Bałicka (Zw. Lud. Nar.), która uskarżała się, że wychowanie narodowe nie jest u nas należycie traktowane. O program wychowania nikt się nie troszczy. Szczególnie lekceważy sobie rząd wychowanie przedszkolne i wszelkie ochrony i opiekę nad dzieckiem. W szkole przeciąża się

dzieci wiadomościami. Nie mamy osobnej nauki o obywatelstwie. W Ameryce przed lekcją dzieci składają rodzaj przysięgi przy sztandarze, stwierdzając, że jeden jest Bóg, jedna ojczyzna i jeden język. Na stępnie uskarżała się posłanka na przeciążenie pracą młodzieży w seminarjach. Należy nawiązać programy nauczania do przeszłości, do religii, do wielkich naszych tradycji, a młodzieży postawić jako ideał pracę bezinteresowną obywatela-Polaka.

Przemawiali następnie posłowie: Barański (Klub pracy) i Malik („Piast“).

Ten ostatni mówca zgłosił szereg rezolucji domagających się, między innymi, otwierania polskich szkół na kresach w miejscowościach, w których jest pewna liczba dzieci polskich, wprowadzenia nauki rolnictwa, sadownictwa i pszczelarstwa do szkół i zaliczania nauczycielom do emerytury czasu, spędzonego na pracy nauczycielskiej przed uzyskaniem kwalifikacji.

Ponadto poseł Malik zgłosił wniosek o podwyższenie kwoty na budowę szkół z dwu milionów na trzy miliony złotych.

Przemawiali następnie poseł Czapiński (PPS.), poseł Wygodzki (Koło żyd.) i Wójtowicz (Str. Chł.).

200 milionów dolarów pożyczki ofiarują Polsce finansisci amerykańscy? 53 miliony dolarów — pierwsza rata.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego“.

Warszawa, 28 stycznia.

Dzisiejszy „Kurjer Czerwony“ przynosi następującą sensacyjną wiadomość z Nowego Jorku:

Od kilku miesięcy prowadzone tu wstępne rokowania w sprawie pożyczki dla Polski, weszły ostatnio dość niespodziewanie i nagle na drogę realizacji.

W tej chwili już jest zmontowane konsorcjum bankowe, które podejmuje się na dogodnych dla Polski warunkach zrealizować wielką pożyczkę w trzech transzach w sumie od 150 do 200 milionów dolarów.

Pożyczka ta będzie miała charakter inwestycyjny i zasili bardzo szybko i wydajnie gospodarstwo narodowe Polski.

Rząd polski, który potrafił zamknąć budżet państwa w r. 1926 bez deficytu i który nie wymaga na wydatki bieżące żadnych kredytów, chce całą pożyczkę ułokować w przemyśle, rolnictwie i handlu.

Szybka realizacja pożyczki polskiej, według opinii tutejszych kół finansowych

jest wynikiem celowej i ostrożnej polityki Rządu polskiego, który, zanim rozpoczął realne rozmowy o kredytach, postarał się, by szereg wybitnych finansistów amerykańskich zetknął się bezpośrednio z życiem gospodarczym i politycznym Polski.

Pobyt misji Kemmerera, prezydenta Hardinga i całego szeregu innych finansistów amerykańskich, incognito odwiedzających Polskę, zmienił wreszcie ujemne o opinie o Polsce, rozsiewane przez długie lata przez wroga nam propagandę niemiecką.

Dnia 10 lutego rozpoczną się w Nowym Jorku oficjalne konferencje pełnomocników Rządu polskiego z konsorcjum bankowym.

Według propozycji konsorcjum pierwsza transza pożyczki oddana byłaby natychmiast do dyspozycji Polski.

Transza ta dałaby nam netto 53 miliony dolarów, czyli pół miljarda złotych.

Szybka realizacja pożyczki polskiej jest wywołana między innymi i tem, aby zbliżający się sezon budowlany mógł być

rozpoczęty na wielką skalę i pod znakiem poważnych kredytów.

WYJAZD.

Warszawa, 28 stycznia.

Dziś o godzinie 9,45 rano t. zw. ekspres „lux-bleu“ wyjechał do Paryża wiceprezes Banku Polskiego dr. F. Młynarski, prof. Krzyżanowski i dyr. Wojtkiewicz.

Panowie Młynarski i Krzyżanowski za trzymają się w Paryżu do wtorku, poczem w środę 2 lutego okrętem „Olympic“, należącym do White Star Line, odpłyną do Nowego Jorku.

P. dyr. Wojtkiewicz prawdopodobnie wyjedzie do Ameryki o kilka dni później, po uprzednim odwiedzeniu Londynu.

Wyjazd naszej delegacji jest oficjalnie tłumaczony potrzebą skomunikowania się z prof. Kemmererem w celu zasięgnięcia jego rady w aktualnych sprawach skarbowych i kredytowych.

NOWY RZĄD W NIEMCZECH.

Marx - Stresemann - Gessler.

Pod płaszczykiem umiarkowania centrum -- hasła odwetowe prawicy.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 28 stycznia.

Ustalona na dzisiejszym wieczornym posiedzeniu frakcji koalicyjnych lista nowego gabinetu przedstawia się następująco:

Kancelarz i minister obszarów okupowanych — dr. Marx (centrum).

Wice-kancelarz i sprawy wewnętrzne — dr. Hergt (niemiecko-narodowy).

Sprawy zagraniczne — dr. Stresemann (niemiecka partja ludowa).

Sprawiedliwość — Graf (Turyngia, nie miecko-narodowy).

Finanse — dr. Koehler (centrum).

Gospodarka — dr. Curthius (niemiecka partja ludowa).

Praca — dr. Brauns (centrum).

Poczta — dr. Schaetz (bawarska partja ludowa).

Aprowizacja — Schiele (niemiecko-narodowy).

Komunikacja — Koch (niemiecko-narodowy).

Reichswehra — Gessler (bezpartyjny).

SILY NOWEGO RZĄDU.

Berlin, 28 stycznia.

Stosunek głosów nowego rządu w Reichstagu jest następujący: koalicja rządowa rozporządza łącznie 230 głosami, niemiecko-narodowi 110, centrum 69, N. P. L. 51. Opozycja rozporządza 208 głosami, S. D. 141, komuniści 45, dem. 32, pomorska partja ludowa (19 głosów) przylączy się prawdopodobnie do koalicji. — Prawdopodobne jest również przystąpienie

nie do koalicji rządowej zjednoczenia gospodarczego, rozporządzającego 21 głosami. Hitlerowcy, rozporządzający 15 glosami, uprawiać zamierzają taktykę wolnej ręki.

Zasadnicze porozumienie w sprawie twierdz niemieckich.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego“.

Paryż, 28 stycznia.

„Le Matin“ podaje z półurzędowych źródeł informacje o osiągniętym pozytywnym rezultacie rokowań w sprawie twierdz niemieckich. Osiągnięto podstawowe porozumienie, które sprecyzowano w następujących trzech punktach: — 1) Niemcy zobowiązują się nie utożsamiać już na przyszłość utrzymywania fortyfikacji w dotychczasowym stanie z ich modernizacją; 2) Niemcy zobowiązują się nie tworzyć nowych fortyfikacji; 3) fortyfikacje obecnie niezakatalogowane, a które odkryte byłyby następnie, ulegną natychmiastowemu zburzeniu.

Nie osiągnięto jeszcze porozumienia co do tego, które z obecnych fortyfikacji mają być zburzone. Niemcy zażądali nowych instrukcji z Berlina.

STANOWISKO POLSKI.

Agencja telegraficzna „Express“.

Warszawa, 28 stycznia.

Ze źródła dobrze poinformowanego, do

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne do celów reprodukcyjnych
rysunki, projekty reklamowe
i wydawnicze wykonuje
R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

Co powiedział minister Czechowicz delegacji pracowników państwowych.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 28 stycznia.

Wczoraj o godzinie 12 w południe udała się do ministra skarbu p. Czechowicza delegacja Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związku Prac. Państwowych w osobach pp.: Z. Dudy i M. Kisielnickiego. Delegacja w rozmowie z ministrem poruszyła trzy kwestie zasadnicze, interesujące szeroki ogół pracowników państwowych: 1) sprawę przyznania podwyżek, stosownie do istotnego wzrostu drożyzny; 2) sprawę dodatku mieszkaniowego; 3) sprawę noweli do ustawy emerytalnej.

Minister Czechowicz w sprawie ewentualnych podwyżek uposażeń oświadczył, że kwestia ta wiąże się ściśle z obciążeniem podatkowym ludności. Minister stwierdził, że uważa obciążenie to za nierównomierne, wbrew opinii ciała parlamentarnych. Zdaniem ministra istnieje możliwość uregulowania równomiernego obciążenia podatkowego społeczeństwa w sensie podniesienia niektórych świadczeń.

Rząd znajduje się jednak w tem położeniu że nie ma pełnomocnictw do załatwienia spraw podatkowych. Wszelkie wnioski w tej sprawie muszą przejść przez ciała parlamentarne, wobec czego minister wyraża wątpliwość czy jakieś wnioski tego rodzaju uzyskałyby większość. Wskutek tego rząd znajduje się w kłopotliwej sytuacji, gdyż nie może wobec braku pokrycia decydować się na jakieś zwiększenie wydatków budżetowych.

W sprawie dodatku mieszkaniowego, minister uznał słuszność żądań urzędników i oświadczył, że sprawa ta jest niemal dojrzała i być może, że zostanie załatwiona pozytywnie, ale wiąże się ona także ze stroną dochodową budżetu.

Wreszcie w sprawie noweli do ustawy emerytalnej minister oświadczył, że projekt noweli przed ostatecznym jego przyjęciem będzie oddany do zaopiniowania sferom zainteresowanym. W tym celu urządzona zostanie specjalna konferencja ze związkami pracowników państwowych w ministerjum skarbu.

Na drodze energii i stanowczości podejmujemy walkę z komunizmem.

Projekt ustawy przeciw akcji wywrotowców.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 28 stycznia.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowym posłowie Zw. Lud.-Nar. wniosą do łaski marszałkowskiej w formie wniosku projekt ustawy o zwalczaniu komunizmu.

Art. 1 przewiduje, że winni zamachu na ustrój Rzeczypospolitej, wejścia w stosunki z osobami zagranicznymi dla otrzymania instrukcji i pomocy do przygotowania rewolucji komunistycznej i winni współdziałania z organizacjami zagranicznymi, przygotowującymi rewolucję, będą karani według przepisów, obowiązujących w Rzeczypospolitej za zamach na ustrój państwa.

Art. 2 mówi o rozwiązaniu wszelkich stowarzyszeń, zmierzających do obalenia istniejącego ustroju.

Art. 3 przewiduje pozbawianie mandatu tych wszystkich członków ciał samorządowych, którzy należą do organizacji rozwijających.

Wreszcie według art. 4 listy kandydatów do Sejmu i Senatu oraz ciał samorządowych, które zostaną oznaczone nazwą wykazującą, iż mają związek z rozwiązanymi organizacjami, będą uznane za nieważne.

Nieporozumienie włosko-sowieckie. Rosja chce tworzyć nowy blok przymierzy.

Moskwa, 28 stycznia.

Korespondencja dyplomatyczna rządu SSSR, z państwami zagranicznymi staje się coraz bardziej ożywiona. Ostatnio komisariat ludowy do spraw zagranicznych wystosował do rządu w Rzymie notę, protestującą przeciwko poszczególnym postanowieniom traktatu pomiędzy Włochami a Rumunią, w szczególności w sprawie Besarabii.

Rząd sowiecki podkreślił, iż tekst umowy, zaakceptowany przez rząd włoski, musi uważać za akt nieprzyjaźni wobec SSSR. Wraz z niewątpliwym ochłodzeniem stosunków sowiecko-włoskich polityka komisariatu do spraw zagranicznych będzie tem usilniej szła w kierunku dążenia do porozumienia z Francją, a w polityce bałkańskiej z Jugosławją i Turcją.

Wobec sporu z Besarabią

Manewry sowieckie nad granicą łotewską.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Moskwa, 28 stycznia.

Po manewrach w Rostowie nad Donem zapowiedziane zostały manewry wojskowe w okręgu łotewskim.

Manewry te uważają tu za potrzebne dla zademonstrowania Rumunii gotowości odparcia przez SSSR wszelkich agresyj, któreby mogły być skierowane na jej terytorjum.

O czym piszą inni? PRZEGLĄD PRASY.

FUNDAMENTY LIGI NARODÓW CHWIEJĄ SIĘ.

„Kurjer Warszawski” daje następujące zestawienie opinii w przedmiocie osłabienia działalności Ligi Narodów i powstania obok niej ściślejszej organizacji państw:

„Pierwszym doktorem, odbywającym pobożnie coroczne pielgrzymki do Genewy, jak mahometanin do Mekki, jest pani Ludwika Weiss, naczelna redaktorka znanego tygodnika francuskiego — „L'Europe Nouvelle”. Nad Lemanem słyszy ona, jak trawa rośnie. Otóż ostatnie wypadki gaszą w niej entuzjazm, a rodzą melancholię.

— „Nietylko z paktu albańsko-włoskiego przebiega chęć zredukowania do minimum Ligi Narodów. Można znaleźć jeszcze jaśniejsze świadectwa tego w traktacie arbitrażowym włosko-hiszpańskim, w którym nie przewidziano żadnej apelacji do Rady Ligi, w razie, gdyby komisja pojednawcza nie potrafiła doprowadzić stron do porozumienia. Ale oto, co jest jeszcze donioślejsze: ten sam system panuje w traktacie włosko-niemieckim. Włochy i Niemcy są ważnymi członkami instytucji genueńskiej i można sobie bodaj przypomnieć, że Niemcy, przed wstąpieniem do Ligi, robili pewien hałas i uznanie jej doniosłości. A dziś? Te dwa kraje, godząc się na system pokojowy regulowania sporów, które mogłyby między nimi wynikać, nie znajdują środków, aby zarezerwować jakąkolwiek rolę Lidze Narodów.”

Im dłużej trwają te wywody, tem alarm pani Ludwika Weiss staje się głośniejszy.

— „List z Locarna, dotyczący interpretacji artykułu 16-go; traktat niemiecko-rosyjski i komentarz do niego p. Stresemanna; traktat litewsko-rosyjski, traktaty włosko-hiszpański, włosko-albański, włosko-niemiecki — jesteśmyż w obliczu zbiegu okoliczności czy te systemu? Dodajcie do tego, już w samej Genewie, dążność do regulowania spraw nie w samej Lidze, lecz w łonie ograniczonego „dyrektorjatu”...

A teraz konkluzja: — „Byłoby to końcem Ligi, gdyby „wielkie mocarstwa”, składając przysięgi na wierność dziełu Wilsona i Leona Bourgeois, jednocześnie ukrywały swe zdecydowane postanowienie, aby posłużyć się Ligą w celu mieszanja się do spraw obcych, a zarazem nie pozwoliły, aby obcy mieszcili się do ich spraw własnych”.

W ostatnim zeszycie „Przeglądu Politycznego” czasopisma, stojącego blisko naszego M. S. Z., trafnie zanotowano powyższy zwrot w stanowisku Ligi: „Coraz wyraźniej stale się odsuwanie pewnych kategorii spraw od bezpośredniego rozwiązywania ich przez Ligę”. „Powstaje tendencja do utrzymania obok Ligi i przed nią ściślejszej organizacji wielkich mocarstw, które same między sobą próbują rozwiązywać zagadnienia najdonioślejsze i które komunikują gotowe już, mimo wszystko, decyzje pomniejszonym partnerom, nawet sojusznikom własnym, raczej do wiadomości i zaakceptowania, niż do swobodnego obmyślenia”. Obserwacje te są całkiem trzeźwe.

GDYNIA UTRWALI POLSKIE PANOWANIE NAD BAŁTYKIEM.

Londyński korespondent „Kurjera Porannego” z dnia 28 b. m. pisze:

„Chcę skorzystać z tego listu, aby zaznaczyć, jak wielkie jest zainteresowanie, które się tutaj obudziło wskutek wiadomości o nowym polskim porcie — Gdyni.

Jeżeli się pamięta, że w tym kraju światowych kupców — szanujemy bardziej ludzi tych, którzy produkują — niż tych, którzy niszczą — będzie zrozumiałem, że Gdynia w Brytyjskich oczach utrwała Polskie prawo do tak zwanego „kurytarza” silniej, niż jakiegokolwiek prawo, zawarte w traktacie, albo oparte na historycznej tradycji”.

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

O WYDANIE ARESZTOWANYCH POSŁÓW.

Posel Dobrzański nie zdolał się zapoznać z obfitym materiałem przedstawionym przez sąd w sprawie wydania aresztowanych posłów. Wskutek tego przewodniczący komisji regulaminowej poseł Popiel zwołał posiedzenie komisji na wtorek rano. Ponieważ tego dnia nie będzie posiedzenia sejmowego, nie jest wykluczone, że w porozumieniu z członkami komisji poseł Popiel odroczy posiedzenie do czwartku dnia 3-go lutego.

O MANDAT POSELSKI.

W piątek przybył do sejmu poseł Baranow, skazany ongiś na 4 lata więzienia, a zwolniony przed terminem odbycia kary na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 19 stycznia 1927 roku.

Ponieważ kara ciężkiego wzięcia połączona jest z utratą praw, a utrata praw na zasadzie ordynacji wyborczej powoduje wygaśnięcie mandatu, przeto posłowie sejmowi zgłosili wnioski, domagające się aby sejm uznał mandat Baranowa za wygasły.

Japonia rozpoczyna oddzielne rokowania z Chinami i wyraża ubolewanie z powodu akcji angielskiej.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Londyn, 28 stycznia.

Donoszą z Tokio, że wczoraj odbyło się posiedzenie japońskiej rady ministrów na którym postanowiono wysłać memorandum do rządu chińskiego z propozycjami japońskimi, zawierającymi m. in. uznanie autonomii celnej Chin, zasadnicze zrezygnowanie z koncesyj japońskich, dopuszczenie chińskiej żeglugi do japońskich portów i handlu nadbrzeżnego. Niejasność panuje co do tego, czy rząd japoński memoriał swój chce wystosować do centralnego rządu chińskiego w Pekinie, czy też do południowo-narodowego rządu kantonu skiego.

Na tamże posiedzeniu rada ministrów wyraziła ubolewanie z powodu koncentracji wojsk angielskich pod Szanghajem. Japonia stoi na stanowisku, że flota japońska jest w pobliżu Chin i może w porozumieniu z aliantami natychmiast wyruszyć gdy zajdzie tego potrzeba.

W CHINACH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 28 stycznia.

Dzienniki donoszą z Pekinu, że poseł angielski zwrócił się podobno do posłów francuskiego, włoskiego, japońskiego i Stanów Zjednoczonych z memorandum, w którym, biorąc pod uwagę możliwość wystąpienia skierowanych przeciwko cudzoziemcom w Szanghaju, proponuje wypracowanie wspólnego planu obrony. Wymienieni posłowie zwrócili się do swych rządów z prośbą o instrukcje.



Dziś wielka premiera! Pierwsze arcydzieło firmy „Fanamet”.

„Dziewczę z Północy” (BARJERA)

Wielkie arcydzieło filmowe z życia poszukiwaczy złota w 8 aktach. W roli głównej przepiękny NORMAN KERRY. Nad programem komedja amerykańska w 2 aktach, Orkiestra pod kier. p. Niewiadomskiego. Sala ogrzana. Początek o godz. 1-ej.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — Dziś!
Przepiękny film p. t.
„Dama w masce”

W rolach głównych słynni artyści rosyjscy
Natalja Kowanko, Mikołaj Kolin i Mikołaj Rimskij

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu
I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III gr. m. 30

ZŁOŚLIWE REWELACJE.

Łódź, 28 stycznia.

Fale bolszewizmu z wściekłością a potęgą złą woli biją wciąż w mury gmachu naszego Państwa. Na przestrzeni tysiąca km. graniczymy z tem morzem socjalnej nienawiści oraz anarchii, jakiem jest Rosja Sowlecka. Trudno, aby jego trujące opary nie przenikały i atmosfery Rzeczypospolitej i nie osłabiały odnośnej naszej odporności. Jeśli do tego zważymy, iż na obrzyniech przestrzeniach kresów wschodnich przy wyjątkowej ciemności tamtejszego ludu jeszcze nie uregulowano specyficznych stosunków gospodarczych i na rodowościowych; iż długotrwała tam, o kilka lat dłuższa i okrutniejsza, niż gdziekolwiek indziej wojna wywołała wyjątkową dewastację oraz zdziwienie; iż młode państwo nasze, w zaraniu swego powstania zmuszone do krwawych oraz wyczerpujących walk o swój byt nie było w możności dotychczas skrzepić i ustabilizować dostatecznie swego organizmu; iż znaczny odsetek wrogich mniejszości, a przedewszystkiem zalewających wszystkie ośrodki miejskie żydów, specjalnie sprzyja wszelkiej robocie antypaństwowej, to musimy dojść do logicznej konkluzji, że owe wszystkie warunki zewnętrzne i wewnętrzne stawiają Polskę w wyjątkowo ciężkiej pod tym względem sytuacji. I dlatego państwu nie wolno zaniedbać niczego, nie wolno niczego zlekceważyć, aby czujnie i bacznie stać na straży zagrożonego bytu i całości terytorjalnej kraju.

Wiemy wszyscy, jakich nieczynych środków chwytają się żywioły wywrótowe w walce z państwowością polską. Znamy przecież dziesiątki owych zbrodniczych szlaków, po których stapała akcja szpiegostwa, nieczystości robota band dywersyjnych, perfidna organizacja spisków o oderwanie części terytorjum Rzeczypospolitej, trucicielska propaganda nienawiści i wojny socjalnej, podstępne próby rozprzeżenia sytuacji gospodarczej kraju; wywołania przez masowe bezrobocie głodu oraz nędzy, aby pchnąć zrozpaczone masy do czynów szalonych i samobójczych.

Poprzez całe dzieje wskrzeszonej Ojczyzny naszej ciągnie się ta ohydna, pajęczna nić, co miała Polskę omotać i wreszcie wydać na pastwę wzajemnej rzezi i zaraty. Na szczęście owe szatańskie wysiłki udaremniano chociaż na tyle, że nie udało się ich ostateczne cele. Ale bez przesady rzecz można, iż w dużej części są one przyczyną tych trudności wewnętrznych, z którymi jeszcze walczy młode państwo polskie.

Tylko tłumionym przez siebie ciemnym masom mogą owe emisariusze ościenego imperjalizmu wschodniego tłumaczyć bezczelnie, iż rzucają posłów walki o „ideę sprawiedliwości społecznej” i o „dobro proletariatu...” Zna już świat dobrze, jak ów czerwony ideał wygląda w rzeczywistości, na terenie „raju” sowieckiego, gdzie nieznanymi w dziejach ucisk i terror ujęły się pod ręce z wyzyskiem, gdzie nędza pracownicza jest wprost bezprzykładna i gdzie jedyną ideologią jest hasło niszczenia! Pod oszukiwaczą togą „dobroczynców ludu” ukrywają się zwykli sprzedawcy i aferzyści, hojnie oplacani złotą walutą z kasy swietyzmu, prowadzącego dalej wobec Polski tradycyjną politykę caratu, wyciągającego znów moskiewskie drapieżne łapy po nasze wschodnie obszary i na wzór carycy Katarzyny przygotowującego potajemnie wraz z imperjalistami pruskimi nowy rozbiór Rzeczypospolitej!...

Któż więc może się ośmielić do tego, aby zaprzeczyć państwu polskiemu najświętszego prawa samoobrony? Któż w

swjej bezprzykładnej tępcie może żądać, aby pozostawało ono biernem wobec tego straszliwego podkopu, jaki ma na celu wtrącić Polskę w przepaść upadku politycznego i grozę wojny domowej? Kto ma synizm identyfikować defenzywę polską, działającą wyłącznie dla ocalenia państwa i udaremnić spisków przeciw jednemu z najwięcej demokratycznych krajów i jednemu z najbardziej wolnościowych ustrojów ze strony krwawego absolutyzmu bolszewickiego, z rosyjską „ochroną” swego czasu narzędziem iście mongolskiej tyranii caratu?...

„Głos Prawdy”, który z takim ferworem kruszył wielokrotnie kopie w obronie aresztowanych komunistów i lat kilkanaście nad nim, który ostatnio z impetem uderzył przeciw ministrowi Meyszto-wiczowi za energiczną akcję udaremnienia spisku Białoruskiej Hromady, wystąpił w numerze wczorajszym z pierunującymi rewelacjami przeciw pos. Wojewódzkiemu, który, jak twierdzi „Głos Prawdy” był głównym sprawcą ujawnienia zdradzieckich zakusów białoruskich „hurtek”, i zdemaskowania ich kontaktu z ościeniem państwem. Dzięki więc pos. Wojewódzkiemu z N. P. Ch., według rewelacji „Głosu Prawdy”, udało się władzom polskim udaremnić rozgąteżoną, uzbrojoną i rozporządzającą bogactwami, bo z Kominternu płynącymi środkami, organizację, której celem było, jak wiadomo, wywołanie na naszych kresach powstania ludności białoruskiej i oderwania tych terenów od Rzeczypospolitej, „wentalnie stworzenie pretekstu do zbrojnej akcji sowieckiej przeciw Polsce i prowadzenie dywersji na tyłach armii polskiej...”

Nie jest naszym zadaniem ani obowiązkiem wnikiwanie w sumienie pos. Wojewódzkiego lub w motywy jego postępowania. Nikt też nie myśli stawać w obronie jego wartości etycznej. Ale każdy obywatel polski, świadomy nieobliczalnych wprost konsekwencji udaremnionego spisku, w którym zbiegły się intrygi największych naszych wrogów, musi przyznać, że dobrze się stało, iż ta nieczna a

groźna robota została znfweczona. Innego zdania jest niewątpliwie „Głos Prawdy”. Ton jego rewelacji, patos oburzenia, jakim tchnie cytowany artykuł, pieniąca się wściekłością frazeologia nie pozostawia żadnych wątpliwości:

„Cała ohyda „pracy” p. Wojewódzkiego — pisze „Głos Prawdy” — urwydatniła się wówczas dopiero, gdy zestawili się stanowisko zajmowane przezeń w Sejmie oraz na terenie okręgu wyborczego, jego działalność poselskiej z tą rolą, którą dla „defenzywy” odgrywał. Oto mianowicie, organizator ludu białoruskiego, pod hasłami rewelacji agitujący za wprowadzeniem u nas „dyktatury proletariatu”, przywódca i inspirator bojowych wystąpień sejmowych, zarówno swóje klubu, z białorusinów przeważnie złożonego, jak i klubu białoruskiego, w którym ogromnym cieszył się wpływem — podjął się właśnie wywiadu na sprawy białoruskie. Podjął się badać wpływy Moskwy w tej dziedzinie i władze rządowe przestrzegać o ich rozwoju. I t. d., i t. d.”

Przestępcał władze polskie o wpływach Moskwy! Nie, zaiste, takiej zbrodni wybaczyć nie mogą nawet gołębie ser-

ca publicystów „Głosu Prawdy”, co tak przecież pobłażliwie i z taką łagodnością odnoszą się nawet do tych komunistów, którym udowodniono odwrotnie, że informowali władze Moskwy o różnych pracach (zwłaszcza z dziedz. wojsk.) rząd polskiego... Dziwny, dziwny zaiste jest ów wybuch niepołamowanej wściekłości u tych altruistów... Czyżby i tu się coś pod korcem kryło?...

Lecz najbardziej zdumiewającym a niepozbawionym swoistej pikanterji w tem wszystkim jest fakt, iż owe zgola złośliwe rewelacje tego pisemka, które stawiają obecnie rząd polski w bardzo drażliwym położeniu, przestrzegają nie zdemaskowane jeszcze ośrodki spisku (może tylko przez głupotę, a nie przez złą wolę?) i równocześnie, rzecz prosta, niewczą w duży stopniu kontrakcję władz politycznych polskich przeciw podziemnej robocie szpiegów Kominternu, że z ta całą filipiką wystąpiło pismo, będące niejako organem półurzędowym i o którego materialnej zależności od obecnego régime'u już nawet wróble na dachach świergocą...

Czesław Gumkowski.

Nominacje na Litwie.



Byli prezydent dyrektorjum w Kownie (na lewo) Borchardt i kupiec Szeskleba (na prawo) zostali zamianowani przez nowego gubernatora, wbrew woli sejmu, na stanowisko członków dyrektorjum w Kłajpedzie.

ŚWITY POLITYCZNE.

Niemcy w objęciach reakcji.

Za kulisami deklaracji centrum.

Platforma, na której w obecnej chwili do pewnego przynajmniej stopnia, rozgrywa się przesilenie rządowe niemieckie, jest deklaracją katolickiego centrum niemieckiego. Opracowała ją komisja, złożona z czterech posłów parlamentu, reprezentujących główne kierunki polityczne w centrum. I tak dr. Wirth i p. Joos wyrażają kierunek zdecydowanie lewicowy i republikański, p. Stegerwald, były pruski prezydent ministrów, przesuwał się z prawicy partji ku jej lewicy znajduje się mniej więcej w środku, gdy były minister pracy Brauns mile jest widziany i forytowany przez nacjonalistów.

Deklaracja, choć powściągliwa w formie, jest zdecydowanie republikańska. Uznaje republikę za jedyną formę, w której Niemcy mogą się rozwinać, żąda przepelnienia jej duchem reform, mających pozyskać masy ludowe, domaga się otwarcia koszar Reichswehry dla żywiołów republikańskich, a wreszcie, wysuwając postulat jak najrychlejszego usunięcia okupacji w Nadrenji, staje na platformie Locarna i Genewy.

Za autora tego manifestu uchodzi dr. Wirth. O ile o słowa idzie, to zasadniczo wszystko byłoby w porządku. Sytuacja przedstawia się mniej pewnie z chwilą, gdy zadamy pytanie, jakie ma być prakty-

czne znaczenie, sens i cel tej deklaracji.

Lewicowi członkowie komisji redakcyjnej oświadczają, że deklaracja ma stanowić zarys minimalnego programu, mającego się utworzyć gabinetu. Jeżeli więc nacjonalistyczna i monarchistyczna prawica chce w nim wziąć udział, to musi najpierw wyrzec się monarchji, Wilhelma, fidei rewanżu — krótko mówiąc, ma złożyć cały swój dotychczasowy rynsztunek ideowy i agitacyjny. Nacjonalisci, którzy zdaniem dr. Wirtha mają zdać egzamin wstępny na lojalnych obywateli republiki, zgola inaczej tłumaczy sobie wypracowanie centrum. Są zdania, że deklaracja obowiązuje wyłącznie tych, którzy ją przyjęli, ma stanowić parawan — poza którym ma się dokonać przemarsz centrum ku prawicy, a pod tym warunkiem oni, prawica mogą teoretyczną tę deklarację przyjąć do wiadomości, nie wyrażając co do niej swego zdania. Arbitrami sporu mogliby być zwolennicy prawicowej kombinacji w łonie centrum, ale ci narazie nie wypowiadają swego zdania. Plany ich natomiast odkrywa prasa demokratyczna i nacjonalistyczna.

Rozdźwięk między treścią deklaracji centrowej, zasadniczo republikańską i umiarkowaną lewicową, a prawicową taktyką tłumaczy w ten sposób, że pod wpły-

wem episkopatu i wysokich sfer duchownych katolickich, mających wpływ nie tylko na centrum, ale i na nacjonalistów, — stanął między temi stronnictwami zakulisowy pakt, ustalający konserwatywne linje polityki wewnętrznej, a przedewszystkiem rozszerzający uprawnienia kościoła, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa.

I dlatego na platformie programu, na którym socjaliści i demokraci mogliby się śmiało podpisać, dochodzi do skutku pakt centrowo-nacjonalistyczny, niepochlebne świadectwo rzucający na szczerłość i konsekwencje kontrahentów, zwłaszcza centrowych.

Interesującym jest pytanie, jak się wobec tego manewru zachowa dr. Wirth, uchodzący za zdecydowanego republikańca i demokrate.

Idealna PASTA do zębów
KREM perłowy
IHNATOWICZA, Lwów.

Najcenniejszy cud natury.

Ile radu posiada dziś ludzkość?

Niesłychane trudności „fabrykacji”. Góry surowca dla wydobycia jednego grama tego czarodziejskiego pierwiastka. Wielorakie jego zastosowanie.

w) Na to pytanie daje odpowiedź wyczerpujący artykuł, napisany przez znanego chemika, pana Mauryce Curie, i zamieszczony w ostatnim zeszytzie popularno - naukowego miesięcznika francuskiego „La Science et la Vie”.

Ze względu na doniosłe znaczenie, które ten pierwiastek już dziś w życiu naszym posiada oraz na jeszcze większe nadzieje, pokładane w nim przez uczonych i wynalazców, podajemy w streszczeniu interesujące dane, pochodzące z najkompetentniejszego źródła informacyjnego, gdyż od najbliższego współpracownika naszej znakomitej rodaczki, pani Curie-Skłodowskiej.

Kilka set gramów!... Taka jest ogólna ilość czystego radu, wydobytego w całym świecie od chwili jego odkrycia w r. 1898 przez Piotra Curie i jego żonę aż po czas obecny. Świadczy to wymownie o niesłychanej rzadkości tego pierwiastka, jak również o wyjątkowych trudnościach, związanych z jego „fabrykacją”. Można śmiało użyć tego określenia, istnieją dziś bowiem wielkie zakłady przemysłowe, zajęte wyłącznie produkowaniem czystego radu, a i one nie są w stanie pokryć zapotrzebowania, wzrastającego w błyskawicznie szybkim tempie.

Jest to zadanie techniczne nader skomplikowane i wymagające znacznego nakładu środków pieniężnych, z uwagi na olbrzymie masy surowców i odczynników chemicznych, które trzeba zużyć, by otrzymać znikomo małe ilości radu. Jedna tona pechblendy, przywiezionej aż z Afryki, z Kongo belgijskiego — najodpowiedniejsze dla tych celów — daje w ostatecznym wyniku około 100-u miligramów tego drogiego pierwiastka. 900 ton rudy, 300 ton najróżnorodniejszych chemikali, 200 ton węgla i 15,000 wszelkich płynów poświecić należy na zdobywanie jednego grama czystego radu!

Cóż więc dziwnego, że cena jego, wobec tak kosztownych warunków produkcji dochodzi do 1 miliona franków?

Państwo Curie dokonali wprawdzie swojego odkrycia przy pomocy pechblendy pochodzenia czeskiego, najbogatsze jej pokłady znajdują się jednak w Portugalii, Colorado, Kongo i Madagaskarze, głównym zaś odbiorcą jest dotychczas Francja, posiadająca doskonałe rafinerie przetwórcze. Właściwy proces fabrykacji polega na tym, że rudę, starannie uprzednio zmieszana na proszek, poddaje się działaniu gryzących kwasów celem otrzymania siarczanego radu, który następnie, drogą wielokrotnego filtrowania i długotrwałej koncentracji, wydziela osad w postaci mikroskopijnych kryształków — 90%-owa sól radowa.

Bolesne oparzenia powierzchniowe. — Wywołane promieniowaniem tego pierwiastka, zwróciły uwagę medyków i naprowadziły ich na myśl posługiwania się temi właściwościami destrukcyjnymi, jako środkiem leczniczym. Pierwsze doświadczenia, przeprowadzone w paryskim szpitalu Św. Ludwika, dokonane zostały w wypadkach chorób skórnych, świetnie jednak rezultaty skłoniły lekarzy do stosowania radjoterapii i w różnych innych cierpieniach, zwłaszcza zaś w pewnych formach rakowatych nowotworów. Obecnie, wyrób ampułek płynowych, zawierających minimalną dawkę tych zjawicznych soli i używanych w lecznicach dla rakowatych, pochłania niemal całą produkcję radu.

Istnieją, jak wiadomo substancje chemiczne — siarczan wapna głównie — ob-

darzone zdolnością „fosforescencji”, czyli świecenia w ciemności, lecz zjawisko to, ze względu na jego małą intensywność i parogodzinny czas trwania, nie miało dotąd zasadniczej praktycznej wartości. Do mieszki drobnych ilości soli radowych znakomicie potęguje to promieniowanie, mogące trwać wtedy miesiące, a nawet lata całe — stąd powstała tak zwana „farba świetlna”, którą wymalowane są godziny na milionach zegarków, noszonych przez ludzi. Znajduje ona teraz jeszcze większy zbyty, pokrywają bowiem nią różne przyrządy optyczne, — kompas, bussole, alimetry, etc. — używane w wojsku, flocie i lotnictwie. Nalepia się też specjalne „pastylki świecące” na luzy armat, karabinów i karabinków, gdyż ułatwia to kierowanie strzałami w nocy.

Nadmienić w końcu należy, że radjoktywne sole okazują duży wpływ na rozwój niektórych roślin, nie w charakterze sztucznego nawozu, używanego gruntu, lecz jako produkt ułatwiający i przyspieszający dojrzewanie kwiatów, warzyw i pewnych zbóż. Stacja doświadczalna szkoły rolniczej w Alfort osiągnęła bardzo pomyślne w tej dziedzinie wyniki, pozwalając przypuszczać, iż sadownictwo i ogrodnictwo mogłyby również korzystać z soli radowych, gdyby nie jeden ważny wzgląd. Zapotrzebowanie na rad, jako na środek leczniczy, jest tak wielkie, że przeznaczanie go na inne cele wydaje się być nieusprawiedliwione, a tem samem i mało prawdopodobne.

Nowy wybryk w pogoni za sensacją.

Jasełka w strojach nowoczesnych.

w) Po Hamlecie i Faucie, wystawionych w strojach nowoczesnych dekoracji, przyszła kolej na zmodernizowanie Jasełek.

W Westminsterskiej plebanji, t. zw. Church House, odegrano w tym roku w

ten sposób „Behlhem”, którego autor — Ruteand Boughton, osobiście wyreżyserował swoją sztukę. W pośrodku sceny ustawiono dwie latarnie uliczne, poza którymi umieszczono dekorację, która miała zastąpić klasyczną stajenkę Betleemską.

Po jednej stronie odtworzono wejście do kopalni i domek górnik, a po drugiej — rodzaj świątyni z napisem „Lombard publiczny”, mający wyobrażać pałac króla Heroda. Św. Józef występował jako robotnik z zakaszanymi rękawami; Madona ubrana była jak dziewczka folwarczna, pasterze — jako czeladź wiejska, a postacie trzech mędrców uosabiali dwaj profesorowie uniwersytetu w togach oraz artysta w zawiązanym kapeluszu i pelerynie. Wreszcie tłum składał się z dziesięciu wiejskich i górników. Głównym sługą Heroda był policjant, którego pierwszym czynem było wejście na scenę z zakazem śpiewania kolend. Król we fraku i szporku, jak gdyby powracał z nocnego klubu, a Herodiada i Salome jako tancerki kabaretowe w krótkich balowych sukniach, z ostrzyżonymi włosami, sztucznymi perłami na szyi i papierosem w ustach. Wreszcie świte Heroda stanowiło kilku gwardzistów we współczesnych brytyjskich mundurach.

ŚLADEM EDERLE.

w) Gorączkowa mania sportowych rekordów umożliwiła zmistyfikowanie przed paru dniami kilkudziesięciotysięcznego tłumu, który zebrał się w porcie Glasgow, by witać dzielnego championa, przybywającego... wpław z New-Yorku. Kawał ten urządził znany tamtejszy obywatel przy pomocy miejscowej prasy, zamieszczającej w ciągu całego tygodnia wzmianki o zbliżaniu się odważnego mistrza sportu pływackiego. Zdawałoby się, że nie znajdzie się w Glasgowie ani jeden zdrowo myślący człowiek, zdolny uwierzyć w taką „kaczkę”. Okazało się, że „naiwność” ludzka nie ma granic, zwłaszcza, iż celem lepszej mistyfikacji przypłynął do brzegu jakiś mowcypis, wityany entuzjastycznymi okrzykami tłumu. Zarobił na tem szpital miejski, studenci bowiem zorganizowali w czasie oczekiwania składkę na nowego recordmana i po zdradzeniu figla, wnieśli całą sumę do kasy szpitalnej.

Szkoła tańca

W. Lipińskiego GRAND HOTEL (Traugotta 1.)
Specjalny kurs ostatnich nowości: Charleston, Black Bottom, Tango Nuevo.

GEORGE MEREDITH.

(60)

Evan Harrington.

Autoryzowany przekład z angielskiego
Zofii Popławskiej.

(Ciąg dalszy).

— Jej konkurenta?! — wykrzyknął Evan.

— Czy pan nie jest jej konkurentem, sir? — spytała Polly. — Ze słów mojej pani, hrabiny, zrozumiałam, że ma się pan z nią zareczyć. Wszyscy w Beckley to przypuszczają. Niech-no pan spojrzysz, jak panna Bonner na pana patrzy. A pieniądze to ona będzie miała kupę!

Oto niewinny sposób, w jaki Polly mogła wtrącić słówko o swojej młodej pani. Evan ani jednym słowem nie zaprzeczył pretensjom do ręki panny Bonner. Powiedział:

— Czy twoja pani ma zwyczaj robić miny przed lustrem?

— Powiem panu, jak to było! — zawołała Polly. — Ale obawiam się, że panu przeszkadzam. Może lepiej zejść?

— Pod żadnym pozorem — powiedział Evan. — Proszę silnie zaciśnąć ramiona!

— Czy tak wystarczy? — spytała Polly.

Evan obejrzał się i spotkał jej wymowną twarz, po której błędziły wilgotne kędziory włosów. Dziewczyna była ładna; szczęście, że myślał o jej pani...

— Niech panienka mówi dalej — powiedział Evan, ale Polly rzuciła pytanie, czy twarz jej nie wymaga obmycia, i to z taką powagą, że Evan musiał spojrzeć na nią raz jeszcze i zalać się polubownie sprawę, mówiąc, że twarz ta powinna być zcałowana przez pana Mikołaja Frim, na co Polly wydeła usta.

— Ja tam mówię, że nikt nie potrzebuje jej całować — powiedziała, dodając z namiętnym spazmem: — Ach, wiem, że wszystkie barwy mego czepka odbiły się na twarzy i wyglądam, jak ohydna maskara!

Evan zaniedbał przedsięwzięcie odpowiednie środki dla użyczenia myślom panny Wheedle w tem, co dotyczyło jej wyglądu; więc zaczęła swoje opowiadanie głosem prawie znudzonym.

— Moja panna Roza — o czemże to miałem mówić? Ach, o pannie Rozie. Musi pan wiedzieć, panie Harrington, że bardzo lubi gospodarstwo. Widzę to, chociaż nie znam jej, nim nie zrzuciła krótkiej sukni. Panna Roza mówi do pana Laxley, który ożenił się z nią, dziś czy jutro, że nie lubi mojej pani hrabiny, za to, że zagarnęła dla siebie pana Harry. Nie mogę słuchać jego nazwiska, chociaż myślę, że nie jest zarozumialszy od innych mężczyzn! Więc pan Laxley mówi — właśnie jak sama meska zazdrość! I po cóż to mówić o kobietach? Jestem pewna, że nikt się nie domyśla, ile my z tego powodu musimy znosić! Nie wolno spojrzeć nam tem okiem, nie wolno tamtem, a oni cię tylko śledzą — a potem — dobry Boże — robią taki sądny dzień, jakiego dotychczas nie było! I wszystko o nic!

— Moja pocziwa panienko! — powiedział Evan, przywołując ją do głównego tematu z całą cierpliwością, na jaką się mógł zdobyć.

— Do czego to ja doszłam? — Polly w zadumie odsunęła się. — Jest mi trochę zimno!

— Przynsił się bliżej — powiedział Evan. — Weź tę chustkę — jest to jedyny suchy przedmiot, jaki posiadam — okryj nią sobie piersi.

— Najwięcej zmokły mi ramiona — powiedziała Polly — a na to niema rady. Okręć chustką szyję, jeżeli się pan na chwilę zatrzyma, sir! Już! Teraz jest mi cieplej!

Aby dowieść, jak treściwie kobiety potrafią opowiadać, gdy jest im cieplej Polly zaczęła:

— Więc, wie pan, panie Harrington, pan Laxley mówi do panny Rozy: zagarnęłaś jej brata, a ona twego. A panna Roza mówi, że to jej sprawa i nieczyja więcej. A pan Laxley mówi, że jest zadowolony, że ona uważa to za sprawiedli-

wą zamianę! Słyszałam to wszystko! a potem panna Roza mówi, bo potrafi wpaść w pasję za niektóre rzeczy: „Co chcesz przez to powiedzieć, Ferdynandzie, były jej słowa. Żadam, żebyś mówił wyraźniej! Panna Roza zawsze nazywa po imieniu mężczyzn, których lubi, to pewny znak u niej. A on nie chciał jej powiedzieć. I panna Roza rozgniewała się strasznie — a ona jest mądra, moja panna Roza! — gdyż co zrobiła, panie Harrington? zaczęła wychwalać pana, bo widziała, że on się wścieka, tylko dlatego, że mężczyźni nie znośną, kiedy kobieta w ich obecności chwali innych mężczyzn — oczywiście, kobieta młoda; jestem z całym szacunkiem dla panny Rozy, chociaż pozwala sobie na poufałość z tymi z nas, kogo lubi. Inni niech się powieszają... Czy panu nie-dobrze, sir?

— Nie — powiedział Evan — ja tylko odetchnąłem.

— Doktorzy mówią, że niedobrze jest oddychać tak głęboko — zauważyła prostośladnie Polly. — Może moje ramiona za mocno pana ścisną?

— Jest to najlepsza rzecz, na jaką ich stać! — mruknął Evan smutnie.

— Co pan powiedział, sir?

— Iść się utopić!

Polly przygryzła wargi, jak gdyby trzymała między nimi szpilkę i ciągnęła:

— Panna Roza była wzruszona, chwalać pana, jako swego przyjaciela. Czula to, co mówiła — każdutkie słowo, a tu nagle pan Laxley nie mniej nie więcej tylko mówi, że pan jest coś innego niż przyjaciel — coś lepszego, czy gorszego; a ona milczała, co go rozwścieczyło — poznałem po jego głosie. I on powiedział; panie Harrington, jeżeli nie ona, to pan tak czuje! Nie, mówi mi, wiem lepiej, on jest jasny jak dzień! Wtedy wybuchnął i gadał takie rzeczy: powiedział, panie Harrington, że pan nie goźdź jest być nawet przyjacielem panny Rozy! Wtedy ona powiedziała, że słyszała, jak on nakłamał na pana jej matce i ciotkom, ale jej mama, mylady, wyśmiała go, a ona wyśmiała ciotki. Wtedy on powiedział, że

pan — ach, to było wstrętne z jego strony!!

— Cóż on powiedział? — spytał Evan, przytomniejąc.

— O, gdybym o nim powiedział to i owo pannie Rozie — ciągnęła Polly — już by na pewno nigdy z nim nie rozmawiała!

— Cóż on powiedział? — powtórzył Evan.

— Nienawidzę go! — wołała Polly. — To ten pan Laxley psuje pana Harry, który ma pocziwa naturę i chciałby robić tylko tyle zła, ile musi. Nie słyszałem, co on mówił o panu, sir! Tylko wiem, że to było wstrętne, bo panna Roza była bardzo podniecona, a pan jest jej najdroższym przyjacielem!

— Dobrze. A jak to było z tem lustrem?

— Było to w nocy, panie Harrington, kiedy ja rozbrajałam. Panna Roza ma prześliczną figurkę — nie potrzebuje zupełnie sznurówki. Ale może lepiej zejść...

— Na miłość Boga, zostań gdzie jesteś!

— Powiedziałam jej, że trzyma się prosto, jak gdyby przeszła mustre wojskowa. — Polly ciągnęła spokojnie. — Pan ścisną mi rękę łokciem, panie Harrington. To nie boli! A więc, kiedy ja już prawie rozbrajałam — mówiliśmy ctem i owem, a między innymi i o panu — a ja, jak pan wie — właściwie to ja pana lubię, sir, jeżeli pan nie weźmie tego za zbytnią zuchwałość — panna Roza zerwała się nagle, pytając, jakie przezwiśko dają krawcom? Był to jeden z jej wybryków. Powiedziałam, że nazywają ich Odrzynkami! Lecę!

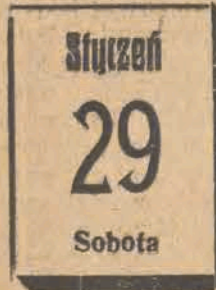
Polly krzyknęła. Wierzchowiec rzucił się, jak gdyby ukłuty żądłem.

— Mów dalej — powiedział Evan. — Trzymaj się mocno i mów dalej!

Odrzynki! Aj! Powiedziałam, że nazywają ich odrzynkami! Tak to wyraz, który może zbudzić nienawiść do tego zawodu! Nie chciałam, żeby mego wbranego nazywano odrzynkiem! Aj, kosa zaczyna galopować!

(D. c. n.)

Co dzień niesie?



DZIŚ: Franciszka Salez.
JUTRO: Martyny P. M.

Wschód słońca 7.22
Zachód słońca 16.15.
Wschód księżyca 4.17.
Zachód księżyca 14.33.
Długość dnia 9.59.
Przybyło dnia 1.03.

ODPUST W ZGROMADZENIU KS. SALEZJANÓW W SZKOLE RZEMIOSŁ.

W dniu jutrzejszym w kaplicy przy Szkole Rzemiosł, odbędzie się odpust ku czci św. Franciszka Salezego, patrona Zgromadzenia Salezjańskiego.

O godzinie 10-ej rano J. E. ks. biskup Tymieniecki dokona ceremonii wyświęcenia presbiteriatu i subdiakonatu alumnów seminarjum duchownego. O godz. 11-ej uroczystą sumę odprawi ks. prałat Jasiński, rektor seminarjum duchownego, kazanie zaś wygłosi dyrektor sem. duch. Salezjańskiego w Krakowie ks. dr. Ant. Semior. O godz. 4-ej po południu odbędzie się konferencja. Wieczorem o godz. 5.30 w sali teatralnej Szkoły wychowawczy odegrają dramat p. t. „Cud śmierci“, osnuty na tle prześladowania chrześcijan w pogańskim Rzymie.

OSOBISTE.

W dniu dzisiejszym p. prezydent M. Cynarski udał się w sprawach służbowych do Warszawy, gdzie ma wyznaczoną audiencję u p. ministra spraw wewnętrznych.

P. prezydentowi towarzyszy radca prawny Magistratu mec. Żelazowski.

FUNDACJA DLA 31 P. STRZ. KAN.

Jak donosiliśmy, powiać łódzki uchwałił zaofiarować pułkowi 31 p. Strz. Kan. sztandar pamiątkowy. Wręczenie sztandaru odbędzie się w drugiej połowie lutego. Na uroczystość tę zaproszeni zostali Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałek Piłsudski. Uroczystość wręczenia sztandaru odbędzie się w Zgierzu. (b)

KONTROLA BANKÓW W ŁODZI.

Od kilku dni bawia w Łodzi specjaliści komisarzy bankowi Min. Skarbu, którzy prowadzą rewizję w bankach łódzkich. Rewizje nie ujawniają niedokładności, lecz przeprowadzane są z polecenia Min. Skarbu zgodnie z wydaniami w tej sprawie przepisami. Kontrola bankowa w Łodzi zakończona zostanie w przyszłym tygodniu. (e)

ZMIANY PERSONALNE W URZĘDACH ADMINISTR. WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach spodziewane są zmiany na stanowiskach w województwie łódzkim.

Zmiany personalne dotyczą zarówno starostwa łódzkiego jak i urzędu wojewódzkiego. (b)

ZASŁUGA A NIE STANOWISKO.

Władze centralne w okólniku rozestającym w tych dniach do urzędów zwracają uwagę, iż wśród dotychczasowych kandydatów podawanych do odznaczeń przez wazają w znacznej mierze ogólnie znane jednostki.

Uważając to za zupełnie naturalny objaw, władze centralne podkreślają jednakowoż, że należy wynagrodzić również mniej znanych, ale nieraz bardzo zasłużonych dla pewnej miejscowości okolicy lub powiatu obywateli.

Z tego względu władze centralne zwracają uwagę, że nie stanowisko społeczne, lecz wielkość poniesionych zasług ma decydować, odtąd do padawania obywateli do odznaczeń. (u)

Regulowanie należności stemplowych.

Oplaty mogą być pokrywane gotówką po uzyskaniu zezwolenia władz skarbowych.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu firmy, sporządzające znaczne ilości rachunków, będą mogły wpłacać należności stemplowe gotówką po uzyskaniu specjalnego zezwolenia. W tym celu firmy powinny wnieść do właściwych izb skarbowych podania z wskazaniem

O realność budżetu m. Łodzi na rok 1927-28.

Zamierzenia budżetowe muszą się opierać na faktycznych wpływach kasowych.

Dobrze to sprecyzował p. ławnik Kulamowicz, przewodn. Wydz. Podatkowego.

W Radzie Miejskiej dyskutowana jest obecnie pierwszorzędna dla miasta znaczenia kwestja budżetu na rok administr. 1927/28. Oczywiście budżet ten będzie realny tylko w tym wypadku, jeżeli wymienione w nim wpływy istotnie osiągną preliminowaną wysokość.

Chcąc zasięgnąć źródłowych informacji co do wykonalności zamierzeń budżetowych w odniesieniu do najważniejszego źródła dochodów, tj. wpływów podatkowych, zwróciliśmy się do przewodniczącego Wydziału Podatkowego, p. ławnika Kulamowicza, który udzielił nam następujących wiadomości.

Przy układaniu budżetu należy zasadniczo rozróżniać wymiar podatków od faktycznych wyników kasowych. Innymi słowy zamierzenia budżetowe muszą się opierać na wpływach faktycznych, realnych, osiagnianych przez kasę miejską, a nie na teoretycznych wyliczeniach uwidacznianych w księgach bieżących.

Takie właśnie, a nie inne stanowisko, należy przy układaniu budżetu zajmować z tego względu, iż sam wymiar nie zawsze idzie równoległe ze stanem gospodarczym miasta, a nieraz mogą się trafić wypadki w polityce budżetowej, że właśnie w okresie kryzysu gospodarczego może wypaść wysoki wymiar i byłoby błędem, gdyby w danym wypadku ten wymiar przyjmował w preliminarzu budżetowym za podstawę gospodarki miejskiej. Biorąc natomiast za podstawę istotnie osiągnięte wpływy, otrzymuje się budżety realne, zamykane bezdeficytowo ewent. nawet z pewną nadwyżką.

Potwierdzeniem tego stanu rzeczy będą cyfry zamknięcia budżetu Łodzi za rok 1926.

Mianowicie przy preliminowanych wpływach Wydziału Podatkowego w wysokości okragło 14,700,000 zł. wpłynęło faktycznie do kasy miejskiej około 16,250 tysięcy zł., która to nadwyżka zawdzięczać należy właśnie ostrożnemu preliminowaniu wpływów.

Jeżeli chodzi o scharakteryzowanie poszczególnych kategorii, to najwydatniej dopisały w rezultatach podatki pośrednie jak podatek od przenoszenia nieruchomości, który dał 30 proc. nadwyżki ponad sumę preliminowaną, podatek od spożycia i zużycia (20 proc. nadwyżki), widowisko (10 proc. nadwyżki), od ładunków kolejowych (10 proc. nadwyżki) i inne, które wpłynęły w sumach bądź przewyższających preliminowane kwoty, bądź też bardzo niewiele pozostających za niemi.

Natomiast gorzej nieco naogół dopisały, choć również z pewną nadwyżką podatki bezpośrednie, np. podatek komunalny od państwowego podatku od nieruchomości, który dał 19 proc. nadwyżki, podatek od lokalów — 4 proc. nadwyżki, podatek od psów — 14 proc. nadwyżki.

Pozatem podatek od obrotu dał nadwyżkę, wynoszącą 23 proc.

Jeżeliby szło o porównanie nadwyżek podatków pośrednich z bezpośrednimi to ustalonym faktem jest, iż przy dzisiejszym stanie gospodarczym i organizacji władz podatkowych, jak również specjalnej psychice ogółu obywateli, podatki pośrednie, pomimo, iż stanowią poważny ciężar nie tylko dla klas zamożnych, lecz i szerokiego ogółu społeczeństwa — wpływają jednak stosunkowo łatwo i nie napotykają niemal nigdy na jakikolwiek opór ze strony konsumentów.

Tymczasem podatki bezpośrednie, które, zdawałoby się, winny być kośćcem budżetu, wpływają nader opieszale i z wielkim nieraz oporem ze strony płatników, wywołując wiele trudności, skarg i żalów na odnośne władze podatkowe, na

wet w wypadkach, gdy wymiar tych podatków przedstawia minimalne sumy.

I dość długo, według mego zdania, trzeba będzie wychowywać społeczeństwo nasze, by je przyzwyczaiło do pojęcia, iż płacenie podatków stanowi konieczność państwową, bez której niemożliwe byłoby wszelkie życie zbiorowe.

Co do horoskopów na bieżący rok budżetowy, należy spodziewać się, iż przy ostatecznej kalkulacji wydatków uda się sprostać zadaniom, bez konieczności zbyt silnego naciskania śruby podatkowej — przy równoczesnym spłaceniu i niektórych bieżących długów miasta w stosunku do Skarbu Państwa. (p)

Plan rozbudowy i regulacji Łodzi.

Wniosek o rozszerzeniu granic miasta.

Do prezydium Rady Miejskiej wpłynął wniosek w sprawie rozszerzenia granic miasta, co jest niezbędne dla celów rozbudowy duszającej się już dziś wobec głodu mieszkaniowego Łodzi. Wniosek ten przedstawia na podstawie obszernej motywacji cyfrowej i danych statystycznych konieczność podjęcia takiej regulacji i rozbudowy miasta, która idzie po linii interesów gospodarczych i potrzeb naturalnego rozwoju. W tym celu winny być przyłączone do granic miasta gminy okoliczne i miejscowości, jak: Chojny, Brus, Radogoszcz, a nawet Ruda Pabjanicka.

W ten tylko bowiem sposób rozbudowa miasta i jego plany regulacyjne będą miały na uwadze gęstość zaludnienia, zwłaszcza w niektórych dzielnicach miasta, co pozostaje w sprzeczności z potrzebami gospodarczymi i higienicznymi mieszkańców. Z tych względów wymieniony wniosek, który posiada doniosłą wartość, domaga się zwrócenia przy rozbudowie miasta baczonej uwagi na tereny słabo dotąd zabudowane i zaludnione. Dyskusja nad tym wnioskiem rozpoczęła się na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej. (e)

Nowy komitet budowy gmachu teatru miejskiego.

Spółeczeństwo oczekuje teraz realizacji projektu.

Na podstawie opracowanego przez Magistrat, a przyjętego przez Radę Miejską statutu powołany został do życia nowy komitet budowy gmachu teatru miejskiego. Komitet składa się z następujących członków: dr. Marceja Barcińskiego, prez. Cynarski, dyr. Dfenstl-Dabrowa, dr. W. Falck, ławnik Folkierski, prez. dr. B. Pichna, p. Anna Garlińska, inż. L. Gole, p. Leon Grohman, wiceprez. Groszkowski, p. Włodz. Horodyński, dyr. Idzkowski, inż. Kaban, radny L. Kuk, inż. Lisowski, radny Praszkiel, rad. Rapalski, dyr. Paweł Rundo, inż. Stawiski, rad. mec. Styńkowski, rad. Dworzniecki, wiceprez. Wojewódzki i dyr. Teatru Miejskiego p. Gorzewski.

Prócz tych członków komitet ma za-

stępców, którzy biorą również udział w posiedzeniach. Jako zastępcy weszli do komitetu pp.: dyr. L. Gajewicz, ławnik Hajkowski, inż. Krasuski, mec. R. Kempner, ławnik Kruczkowski, dr. E. Mittelstaedt, dyr. Oberfeld, prof. Raciborski, dyr. T. Szulborski, adw. Tujański, dyr. J. Zaleski i dyr. Teatru Popularnego Pilarzki. Prof. Przybylski i arch. Lande biorą również udział w posiedzeniach komitetu z urzędu.

W początkach przyszłego tygodnia od być się ma pierwsze posiedzenie, na którym ukonstytuowane zostanie prezydium komitetu oraz poszczególne jego sekcje, wreszcie nakreślony plan działalności na najbliższą przyszłość. (e)

W obronie zagrożonej wierzytelności.

Kupiectwo łódzkie na drodze do sanacji.

W okresie ostatnich miesięcy miały miejsce w kraju i zagranicą liczne upadłości, częstokroć o charakterze złośliwym, które narażając kupców łódzkich na poważne straty, skłoniły organizację kupiecką do podjęcia energicznej akcji ochronnej. Najdotkliwsze straty poniosły firmy łódzkie po ogłoszeniu upadłości przez wielką firmę wiedeńską „Alpenländische Verkehrsgesellschaft“. Firma ta, założona w roku 1922 z kapitałem zakładowym miliona koron, a której głównym akcjonariuszem był obywatel angielski Ray-Morgham — potrafiła uzyskać w Łodzi olbrzymie kredyty bo do miliona złotych, operując zewnętrznym wyglądem swych wiedeńskich przedstawicieli, nie zaś argumentami gospodarczymi.

Przemysłowiec łódzki Samuel Serejski, zamierzał przekształcić przedsiębiorstwo na spółkę akcyjną z kapitałem 300 tys. szylingów, czemu przeszkodziło ogłoszenie upadłości.

W krachu tym poszkodowane zostały największe firmy łódzkie, które nieopatrnie udzielały kredytu, niedostatecznie jeszcze ugruntowanemu przedsiębiorstwu, które w r. 1924 poniosło poważne straty.

W podobny sposób poszkodowani zostali przez własną nieostrożność kupcy i przemysłowcy łódzcy, którzy bez przeprowadzenia jakichkolwiek informacji udzielały kredytu firmom niepewnym, jak zbiegłemu niedawno do Francji Kautznowi w Gdańsku lub Cynrze Polturak we Lwowie, która od r. 1924 trzy razy ogłaszała upadłość, uzyskując mimo to nowe kredyty w Łodzi.

Wobec tych niepokojących objawów związki kupieckie zamierzają zwołać wal na konferencje kupiectwa w celu omówienia środków zaradczych. Lekkomysłne szafowanie kredytami przez Łódź musi być zaniechane. Z drugiej strony wysu-

nięta zostanie propaganda w sprawie nawiązania przez firmy łódzkie, zainteresowane w handlu zamiejscowym, a zwłaszcza zagranicznym, ściślejszego niż dotąd kontaktu z biurami kredytowo-informacyjnymi, gdyż w ten sposób tylko uda się uprzędzić szereg niewypłacalności firm niesolidnych, operujących fikcyjnymi informacjami o swych obrotach oraz zapobiec podważaniu bytu solidnych firm kupieckich Łodzi przez elementy, nie mające z kupiectwem wiele wspólnego. (e)

KOMUNIKACJA I OTNICZA W STYCZNIU.

Aczkolwiek bieżący miesiąc z powodu warunków atmosferycznych nie sprzyja komunikacji powietrznej, to jednak w porównaniu z miesiącem styczniem r. ub. wzrosła zarówno frekwencja pasażerska jak i towarowa, zmniejszył się natomiast ruch pocztowy.

Zmniejszenie ruchu pocztowego lotniczego przypisać należy faktowi, iż społeczeństwo nasze ciągle jeszcze nie docenia olbrzymich korzyści, jakie daje samolot w przewozie poczty.

Dlatego też przypomnieć należy, że podczas w przelocie kilku godzin dochodzi do miejsc przeznaczenia, gdzie podobnie jak i telegramy, bez żadnych dopłat doręczana jest adresatom.

Oplaty za przewóz poczty lotniczej wynoszą dwukrotnie normalne porto, oraz do datek manipulacyjnej w wysokości 20 gr.

ROZNE ZEBRANIA CHRZ. ZW. ZAW. PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.

W dniu 31 b. m. odbędzie się ogólne roczne zebranie Chrz. Związku Zaw. Przemysłu Włókienniczego w pierwszym terminie o godz. 6 wieczorem, a w drugim o godzinie 7-ej.

W dniu 27 b. m. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zmarła

MARJA z Fechnerów RYMKIEWICZOWA

przeżywszy lat 75.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby, przy ul. Przędzalnianej Nr. 88, nastąpi w niedzielę, d. 30 stycznia r. b. o godz. 1 m. 30 na Cmentarz w Zarzewie, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych pozostała w głębokim smutku

RODZINA.

Wydawanie dowodów osobistych.

Dowody osobiste są wydawane przez Komisariat Rządu na m. Łódź wyłącznie na podstawie wyciągów z tych ksiąg stałej ludności, do których jest zapisany interesowany. Wyciągi takie, zarówno dla osób zapisanych do ksiąg stałej ludności m. Łodzi, jak również dla zapisanych w innych gminach miejskich lub wiejskich można otrzymać za pośrednictwem Biura Ksiąg Stałej Ludności przy Magistracie m. Łodzi (Plac Wolności Nr. 14, pokój 5), za normalną opłatą kancelaryjną bez składanania podania o takie wyciągi.

Zwracanie się więc z takimi sprawami do kosztownych pośredników lub pokatnych doradców jest zupełnie zbędne.

UROCZYSTOŚĆ SZKOLNA W PIOTRKOWIE.

W połowie lutego r. b. odbędzie się w Piotrkowie uroczystość szkolna z okazji poświęcenia sztandaru młodzieży Państwowego Gimnazjum Męskiego imienia Bolesława Chrobrego.

Na tę szkolną uroczystość zapowiada swój przyjazd dr. Zaborowski, dyrektor departamentu Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego oraz kurator Okręgu szkolnego łódzkiego p. Jan Owfiński z pp. wizytatorami.

KARY ZA NIEZŁOŻENIE ZEZNANIA O OBROCIE.

W dniu 15-tym lutego r. b. upływa ostateczny termin składania zeznań o obrocie osiągniętym w ciągu kalendarzowego roku 1926-go. Obowiązek ten dotyczy się przedsiębiorstw handlowych zaliczonych do kategorii I-ej i II-ej, i przedsiębiorstw przemysłowych.

Platnicy wszelkich zajęci przemysłowych zaliczonych w taryfie do kat. I i II a i b, (ekspedytorzy, maklerzy giełdowi i wszelkiego rodzaju inni pośrednicy handlowi) jak również platnicy o wolnym zajęciu zawodowym (lekarze, dentyści, adwokaci, notariusze, inżynierowie obowiązani są w myśl ustawy o podatku prze myślowym złożyć w właściwym urzędzie skarbowym „zeznanie“ o obrocie w 1926 roku na blankiecie urzędowym według ustanowionego wzoru.

Za niezłożenie zeznania o obrocie w terminie wyżej oznaczonym lub podanie w zeznaniu o obrocie niepełnych danych, grozi kara grzywny od 50-u do 500 złotych. Celem uniknięcia tej kary i przy krych wynikłych z tego następstw należy zeznanie złożyć w przepisany terminie, najpóźniej do dnia 15-go przyszłego miesiąca.

JAK DŁUGO NAUCZYCIELSTWO BEZ KWALIFIKACJI BĘDZIE MOGŁO POZOSTAĆ W SZKOLACH.

Zgodnie z rozporządzeniem p. Ministra Oświaty wszyscy nauczyciele, którzy wstąpili do szkół przed 1923 rokiem, a nie mają pełnych kwalifikacji, będą musieli opuścić szkoły, o ile do 1928 r. nie uzyskają pełnych kwalifikacji. Ci zaś, którzy w analogicznych warunkach objęli pracę po 1923 r., mogą korzystać z ulg nauczania w ciągu lat 4 od chwili objęcia służby, po upływie zaś tego terminu muszą również zdobyć pełne kwalifikacje.

Warszawa buduje piekarnie mechaniczne.

Ministerstwo Skarbu wyznaczyło kredyt w wysokości 1,500,000.

Ministerstwo Skarbu poleciło Bankowi Gospodarstwa Krajowego z państwowego funduszu gospodarczego udzielić długoterminowej pożyczki w wysokości 1.500.000 zł. na budowę piekarni mechanicznej w Warszawie, z ogólnej kwoty 2.500.000 zł. przeznaczonej na budowę piekarni mechanicznych.

Wyplacenie tej pożyczki po przyłączeniu jej warunków przez radę miejską m. Warszawy i zatwierdzeniu tej uchwały przez Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Skarbu następować będzie częściowo w miarę postępu budowy na podstawie każdorazowego uprzedniego stwierdzenia przez władzę nadzorczą, którą jest dla m.

Warszawy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, istotnej potrzeby asygnowania kolejnych rat pożyczki.

Magistrat m. Warszawy zakupił plac przy ul. Prądzińskiego (Kolonja Wielka Wola i Czyste) i wobec przygotowania już planów i zdecydowania sprawy systemu pieców i urządzeń wewnętrznych ma zamiar przystąpić do budowy z własną własnością.

Co do sposobu użytkowania pozostałego kredytu w wysokości 1 milj. złotych, nastąpi w najbliższym czasie decyzja Ministerstwa Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych.

Tragiczny strzał na weselu.

Figas zranił ciężko Fidelaka.

Z Kalisza donoszą:

Onegdaj we wsi Nowa-Kakawa, powiatu Kaliskiego, jeden z bogatszych gospodarzy wyprawiał swojej córce huczne wesela. W uczcie weselnej wzięła udział cała młodzież, w kole której był również 15-letni Józef Fidelak.

Zabawa po północy rozwinęła się na dobre. Goście podochoceni wódką wznieśli toasty na cześć pary młodej, zaś jeden z uczestników wesela wydobyl rewolwer i zaczął palić z niego na wiwat. Strzelający, niejaki Józef Figas, nieumiejący obchodzić się z bronią, pochyliwszy rękę, zaczął strzelać do okien i wówczas jedna z kul ugodziła stojącego tam Fidelaka. Chłopiec, trafiony w pierś, zatoczył się i upadł. Odnieśiono go do domu rodziców, skąd tejże nocy Fidelak został przeniesiony do szpitala w stanie ciężkim. Powiadomiona o tragicznym wypadku policja rewolwer skonfiskowała, zaś właściciela jego, Figasa pociągnięto do odpowiedzialności sądownej.

Ogniem ziejąca zemsta wyrodnego syna.

Spór majątkowy zakończył spaleniem ojcowskiej zagrody.

Z Wielunia donoszą:

Wczorajszej nocy we wsi Pierzyny-Wielkie, gminy Kielczygłów, wybuchł pożar w 30-morgowej zagrodzie niejakiego Mateusza Brożyny. Niszczycielski żywioł szerzył się szybko i wkrótce objął całe za budowania gospodarce. Do pożaru przybyła straż ogólna i natychmiast zajęła się tłumieniem pożaru.

Nad ranem żywioł opanowano. Pastwa pożaru padł dom mieszkalny, siodoła pełna zbiorów, obora, stajnia, śpichrz oraz narzędzia rolnicze. Uratowano jedynie inwentarz żywy i sprzęty domowe. Straty spowodowane ogniem wynoszą około 18,000 złotych. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że przyczyną ognia było podpalenie.

Zbrodniarz, jak wynikało z pozostałości nych przez niego śladów, pod każdy z budynków podłożył szmaty, przepełnione naftą, po podpaleniu których oddalił się, przy czym ślad prowadził do chaty Brożyny. Policja w przypuszczeniu, że podpalaczem był syn Brożyny, 29-letni Józef, zwróciła na niego specjalnie uwagę, ponieważ znane były sąsiadom spory pomiędzy ojcem i synem na tle majątkowym.

Józef Brożyna, wyczuwając grożące mu niebezpieczeństwo, widząc policję, porwał dubeltówkę i zbiegł w kierunku po-

bliskich Kielczygłówek. Policja podążyła śladami podpalacza. Znalaziono go też na brzegu lasu Kielczygłowskiego z przetrzezoną skronią. Podpalacz, widząc, że nie zbiegnie przed pościgiem, znalazłszy się w lesie, przystawił lufę dubeltówki do skroni i spowodował wystrzał. Duży ładunek rozbił całkowicie głowę.

Zwłoki samobójcy-podpalacza zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia władz sądowno-śledczych.

WALKA Z TYFUSEM BRZUSZNYM.

Według danych cufrowych, posiadanych przez Oddział Sanitarny przy Wydziale Zdrowotności Publicznej, walka z tyfusem brzuszny na terenie m. Łodzi w ciągu grudnia roku ubiegłego przedstawiła się następująco:

Powyzszą akcję prowadzono zapomocą szczepień przeciwtyfusowych w postaci pigulek. Tym sposobem zaszczepiono wszystkich mieszkańców domu Nr. 11 przy ul. Nowomiejskiej (99 osób), Konstancynowskiej 52 (88 osób) oraz Kopernika 5 (Chojny — 1 osoba). U otoczenia chorych 86 osób.

Ogółem zaszczepiono w grudniu roku ubiegłego 388 osób.

Z DZIAŁALNOŚCI TEATRU ROBOTNICZEGO W ŁODZI.

Według danych cyfrowych, posiadanych przez Wydział Oświaty i Kultury, działalność Teatru Robotniczego, prowadzonego przez dyrekcję Teatru Miejskiego w sali fabryki Geyera, w ciągu grudnia roku ubiegłego przedstawiała się następująco:

W okresie sprawozdawczym wystawiono 4 przedstawienia, na których obecnych było 2,801 osób. Ze sztuk wystawiono: „Noc listopadowa“ — Wyspiańskiego 3 razy oraz „Cafy dzień bez kłamstwa“ — komedję w 3-ach aktach Montgomery — 1 raz.

POSIEDZENIE RADY SZKOLNEJ MIEJSKIEJ.

W dniu 31-ym stycznia r. b. (w poniedziałek), o godzinie 17-ej, w lokalu Wydziału Oświaty i Kultury (Piramowicza 3, II piętro — Komisja Powszechnego Nauczania) odbędzie się posiedzenie Rady Szkolnej Miejskiej m. Łodzi.

Porządek dzienny następujący: 1) Protokół Rady Szkolnej z dnia 31 r. b.; 2) komunikaty; 3) sprawozdanie z posiedzenia Rady Szkolnej Okręgowej; 4) Sprawa o pozostałości budżetowych i pomocy naukowych; 5) sprawa gmachu szkolnego przy ul. Zagajnikowej i przy Nowo-Marysyńskiej; 6) sprawy bieżące i wnioski.

Z KOŁA STOW. URZEDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Związek Koła Łódzkiego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych komunikuje, że wobec niedojścia do skutku zebrania w dniu 23/1 r. b., roczne zebranie członków S. U. P. odbędzie się w dniu 30 stycznia 1927 r. (niedziela) o godz. 11.30, w 2-im terminie o godz. 12-ej w południe, w lokalu Spółdzielni, przy ul. Sienkiewicza Nr. 40.

Porządek dzienny przewiduje: sprawozdania zarządu i komisji, komisji rewizyjnej oraz zgłoszone uprzednio wnioski. Zarząd uprasza o liczne i punktualne przybycie.

Ślizgawce „Polonia“ -- należy pogratulować!

Pochwalić należy zreczne postępowanie wspomnianego przedsiębiorstwa (ul. Konstancynowska 16), które celem spopularyzowania w Łodzi najpiękniejszego zimowego sportu, jakim jest sport łyżwiarski, postanowiło wprowadzone panie zwolnić z opłaty wejściowej, a dla dorosłych i uczniów znacznie ją zmniejszyć.

ZWALNIANIE OD KAR ZA NIEWYKUPIONY PATENT.

Kupecy, którym zestawiono protokoły za brak świadectwa przemysłowego, przed dniem 21 stycznia 1927 roku są zwolnieni od kary, a protokoły zestawione są umorzone stosownie do okólnika, L. D. P. O. 453/III Ministerstwa Skarbu rozesłanego do Urzędów Skarbowych.

Kupecy więc od których Urzędy zażądają wpłacenia grzywny nałożonej za brak świadectwa przemysłowego przed dniem 21 stycznia b. roku, winni się powołać na powyższy numer okólnika. (r.)

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Warszawa, 980 m. — Sobota. — Transmisja z Filharmonii warszawskiej między narodowy koncert konkursowy imienia Fryderyka Chopina; godz. 15 Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny; 16,45 Od czyt p. t. „Życie i praca drużyny harcerskiej” wygłosi p. Stanisław Sedlaczek; — 17,15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Wiktorja Miller-Choroszewska (fortepian) i p. Roman Wraga, art. opery warszawskiej (śpiew); 18,40 Rozmaitości; 19 Odczyt p. t. „Zygmunt Bartkiewicz” wygłosi red. Zdzisław Dębicki — (dział: „Literatura polska”), 19,30 Komunikat rolniczy; 19,45 Pogawędka z działu „Radjotechnika” wygłosi dr. Marjan Stępowski; 20,30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka; 22 Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. Przerwa. 22,30 Muzyka taneczna. Transmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska”.

Frankfurt, 428,6 m. — 16,30 Koncert po południowy, poświęcony twórczości Verdiego; 20,15 Koncert mozartowski; w programie: symfonia D-dur oraz Msza C-dur („Koronacyjna”); 22,30 Muzyka taneczna.

Królewiec, 329,7 m. — 16,30 Koncert popołudniowy; w programie utwory Wagnera i Liszta; 20 Wieczór pieśni; w programie pieśni Griega, Schuberta i R. Straussa; 21,15 Wieczór kabaretowy.

Monachium, 535,7 m. — 16,30 Koncert muzyki lekkiej; 19,30 Wieczór poświęcony twórczości Offenbacha. W programie wyjątki z operetek: „Wielka księżna Gerolstein”, „Opowieści Hoffmana” i „Piękna Helena”; 22 Muzyka taneczna.

Wiedeń, 517,2 m. — 16,15 Koncert muzyki lekkiej; 18,30 Transmisja z opery miejskiej: „Tannhauser”, operetka Wagnera; 22 Transmisja jazz-bandu z hotelu Bristol.

Z ZAKOPANEGO.

SCHWYTANIE FAŁSZERZY 5-CIO ZŁOTÓWEK W JORDANOWIE.

Onegdaj udało się tutejszej policji wpaść na trop fałszerzy 5-cio złotych, które od pewnego czasu załyły rynek Jordanowski. Schwytano, jak dotąd, trzy osoby, małżeństwo Szymańskich i Jabłońska, (krewna ich), które świadomie puszczały w obieg fałszywe banknoty.

Przy aresztowanych znaleziono olbrzymia ilość fałszywych 5-cio złotych, dochodzących wraz z puszczonej już w obieg do 1.500 złotych. Sędziwo w tej sprawie prowadzi komisarz pol. państw. z Makowa, p. J. Małeck. Ślady fałszerzy prowadzą do Łodzi, gdzie istnieje podobno olbrzymia fabryka fałszywych monet.

815 OSÓB LECZY SIĘ W SANATORJACH ZAKOPIAŃSKICH.

W 7-miu sanatorjach w Zakopanem, które są zawsze przepelnione, lecz się stale 815 osób, mniej lub więcej ciężko chorych. Najwięcej miejsc posiada Dom Wychowawczo-Leczniczy dziecięcy Uniwersytetu na Bystrem, dochodzących do 200. Po nim następuje Czerwony Krzyż i sanatorium Zw. N. S. P., urządzone podług najnowszych wymogów higieny i techniki na miarę zachodnio-europejską. Z sanatoriów filantropijnych największym jest „Odrodzenie”, posiadające 3 własne wille, w których mieści się ponad 80 osób. Istnieją też prywatne lecznice fizjoterapii, Roetgena i urządzenie do fototerapii. Między innymi Lecznicza Związku Lekarzy miejscowych, lecznica dr. Kozulskiego i lecznica dr. Karwańskiego.

SIEDZIBA OBOZU WIELKIEJ POLSKI W ŁODZI.

Sekretariat Obozu Wielkiej Polski w m. Łodzi mieści się przy ul. Al. Kościuszki nr. 53, parter i czynny jest od godz. 10 — 12 i od godz. 5 — 7 wiecz. codziennie.

Członkowie Zarządu udzielają informacji codziennie od godz. 10 — 11 rano i od godz. 6 — 7 wiecz.

NASTĘPNE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

W czwartek, 3 lutego odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej, poświęcone wyłączenie debacie generalnej nad budżetem Zarządu Miejskiego na r. 1927. Na posiedzeniu czwartkowym debata generalna zostanie zakończona. (e)

Stanowisko piekarzy i młynarzy wobec ograniczenia przemiaru żyta.

Związek właścicieli piekarni odnosi się do mającego wejść w życie rozporządzenia o ograniczeniu przemiaru żyta zupełnie obojętnie. Dotychczas oprócz chleba z przemiaru 50-procentowego, piekarnie wypiekają około 15% chleba razowego z maki 95-procentowej i 12% t. zw. chleba siłkowego. Z chwilą wprowadzenia przy musowego wypieku chleba z przemiaru 70%, konsumpcja chleba żytniego — wedle obliczeń piekarzy — zmniejszy się o 30%, natomiast o 30% wzrosnie konsumpcja bułek i chleba razowego.

Związek młynarzy założy energiczny sprzeciw przeciwko ograniczeniu przemiaru żyta, wychodząc z założenia, że chyba tylko zapomocą karteek chlebowych można zmusić publiczność do większej konsumpcji chleba ciemnego. Zaprowadzenie przymusowego wypieku chleba ciemnego stworzy podstawę do nadużyć. W Poznaniu i w Małopolsce oddawna jest zaprowadzony przemiar 70%.

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE NA POMOCĘ SZKOLNE.

W dniu 30 stycznia r. b. tj. w niedzielę o godz. 5 po poł. w sali Domu Młodzieży Polskiej przy ul. Gdańskiej nr. 111 (róg Kopernika) odbędzie się przedstawienie, odegrane przez starsze klasy szkół powszechnych nr. 35.

Na program złożą się: obraz sceniczny p. t. „W opiece Marii” oraz pantomina p. t. „Róża z zazarowanego grądu” ze śpiewami i tańcami narodowymi. Wejście dla publiczności z ul. Gdańskiej.

ZE STOW. POLSKICH KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW CHRZEŚCIJAN.

Zarząd Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chr. w Łodzi za naszym pośrednictwem przypomina swoim członkom, że dzisiaj tj. w sobotę o godzinie 9-iej wiecz. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia (Piotrkowska 113) zebranie towarzyskie.

W niedzielę zaś o godz. 5 po poł. odbędzie się odczyt, urozmaicony barwnymi przezroczkami prof. A. Puzyrewicza, na temat „Chłirczyzy i tajemnice ich życia”.

WYCZERPANIE KREDYTÓW ZAPOMOGOWYCH.

W dniu wczorajszym wyczerpane zostały całkowicie kredyty, prelimitowane na styczeń r. b., a przeznaczone na wypłatę zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Z tych względów dalsze wypłaty z tytułu wszelkiego rodzaju reklamacyj nie będą narazie uwzględniane i będą mogły nastąpić dopiero po ewentualnym przyznaniu dalszych kredytów na ten cel. (e)

ZE STOWARZYSZENIA CHRZ. NAROD. NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHN.

Posiedzenie Zarządu Stow. Chr.-Nar. Nauczycieli Szkół Powszechnych odbędzie się dnia 30 stycznia 1927 r. o godz. 11 przy ul. Konstanyńskiej nr. 51 w prywatnym mieszkaniu prezesa Stowarzyszenia. Tematem obrad będą: sprawy bieżące, sprawozdanie, termin ogólnego zebrania, tydzień propagandy trzeźwości, miesiąc książki, wolne wnioski.

Na posiedzeniu pożądana jest obecność także członków Komisji rewizyjnej.

BEZROBOCIE W STYCZNIU.

Z dniem 1 lutego z akcji pomocy doraznej korzystać będzie na terenie Łodzi 7500 kobiet i 12000 mężczyzn, razem — 19,500 osób. Ostatnie dni stycznia przyniosły na terenie Łodzi wzrost liczby bezrobotnych, których w samym tylko przemyśle włókienniczym jest na terenie miasta 15,636, robotników niewykwalifikowanych — 11,672, robotników budowlanych — 13,110. Ostatnie redukcje w fabrykach wielkiej i średniego przemysłu włókienniczego spowodowane zostały zakończeniem sezonu eksportowego. (e)

ODROCZENIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Od dnia 15 lutego przyjmowane będą podania od poborowych roczników 1906, 1905, 1904 i starszych w sprawie odroczenia służby wojskowej jako jedynych żywciecieli rodzin.

Podania winny być składane w komisariacie policji z dołączeniem wyciągu z ksiąg ludności wszystkich członków rodziny oraz jakiegokolwiek dokumentu wojskowego poborowego. (b)

PRZEPISY DLA UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH.

W najbliższym czasie władze szkolne wydadzą wyciąg z przepisów dotyczących młodzieży szkół średnich ogólnokształcących.

Wyciąg ten wydrukowany będzie drobnym drukiem w postaci wkładki do legitymacji uczniowskiej formatu używanego w szkołach państwowych. (u)

SEKCJA SPORTOWA DLA OFICERÓW REZERWY.

Związek Oficerów Rezerwy Woj. Łódzkiego zorganizował sekcję sportową dla oficerów rezerwy przy Wojskowym Klubie Sportowym w Łodzi.

Zapisy członków do sekcji przyjmuje sekretariat związku w siedzibie tymczasowej w firmie „Grani” przy ul. Zielonej nr. 11. (u)

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:

M. Lipca — Piotrkowska 193, E. Milera — Piotrkowska 46, W. Groszkowskiego — Konstanyńska 17, K. Gaerfnera — Cegielińska 64, W. Niewiarowskiego — Aleksandrowska 37, S. Jankielowicza — Stary Rynek 9.

SZACHY W POLSKIEJ YMCA.

Dzisiaj, t. j. w sobotę, o godz. 7-iej wieczorem p. Regidziński, znany i pierwszorządny szachista rozegra w sali Polskiej YMCA., Piotrkowska 89, jednocześnie 25 partii szachów.

Impreza ta budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród naszych szachistów.

ZATARGI W FABRYKACH.

W fabryce „Spółka Zarobkowo-Przemysłowa” przy ul. Sienkiewicza 113 wybuchł zatarg między robotnikami na tle stawek i tkalni.

Do firmy przybył przedstawiciel związku i stwierdził, że rzeczywiście zarobki odbiegają od płac w przemyśle włókienniczym, wobec czego zażądał wyrównania płac.

Po dłuższej konferencji firma zaproponowała podwyżkę w wysokości 1 gr. od 1000 watók, robotnicy na to się jednak nie zgodzili i sprawę przekazano inspektorowi pracy.

Podobny zatarg miał miejsce w fabryce Drabkina przy ul. Zagajnikowej 21.

Na skutek interwencji związku firma zobowiązała się dać podwyżkę na niektórych wyrobach od 4 do 5 proc., a na jednym z artykułów podwyżki udzielić nie chce.

Po interwencji związku firma obiecała i tę sprawę załatwić polubownie. (b)

Teatr, Muzyka i Sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj powtórzenie wystawionego wczoraj po raz pierwszy sensacyjnego dramatu L. hr. Tolstoja „Żywy trup” w arcydziełowej inscenizacji Konstantego Tatariewiczza, z Jerzym Woskowskim w roli tytułowej. Początek o godz. 8 m. 15, koniec 11-tu obrazów o godz. 11 m. 30. Bilety ulgowe ważne.

Jutro, niedziela, o godz. 3 m. 30 po raz ostatni przed zupełnym zejściem z afisza „Osiołkowi w żłoby dano”. Ceny zniżone. Wieczorem po raz trzeci „Żywy trup”. Bilety ulgowe ważne.

W poniedziałek kapitałny „Mecenas Bolbec i jego żona” po cenach zniżonych.

W próbach pod kierunkiem reż. Wł. Ryszkowskiego najnowsza komedia w 4 aktach Włodzimierza Perzyskiego „Uśmiech losu”, największy sukces obecnego sezonu Teatru Narodowego w Warszawie, gdzie grana jest już przez czterdzięci wieczorów z rządu przy stałym wyprzedanym teatrze. Rolę główną zbiegłego inteligenta dr. fil. Stewskiego, kreowaną w Warszawie przez St. Jaracza, odtworzy na naszej scenie Mieczysław Szpakiewicz. Nowa, efektowna oprawa dekoracyjną sypkują pracownicy Teatru pod kierunkiem i według szkiców Konstantego Mackiewiczza.

Administracja Teatru Miejskiego przypomina Związkowi i Stowarzyszeniom, że stosownie do rozporządzenia dyrekcji wszystkie dotychczas wydane kupony na bilety ulgowe tracą swoją moc z dniem 1 lutego, i że począwszy od dnia dzisiejszego administracja Teatru wydaje w godzinach od 1 do 3-iej po poł. nowe książki kuponowe, które odtąd będą miały ważność jedynie na przeciąg jednego miesiąca.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa Nr. 18).

Dzisiejszy spektakl wieczorowy, na którym grana będzie wesoła komedia francuska, znanej spółki autorskiej Hannequina i Webera „Chrze-

REKRUTACJA ROBOTNIKÓW DO NIEMIEC.

Jak się dowiadujemy, w liczbie 5 województw, z których rekrutują się robotnicy rolni na wyjazd do Niemiec, znajduje się i województwo łódzkie. Ogólna liczba robotników ustalona została na 48,900 osób.

Rekrutacja robotników wkrótce się rozpocznie, poczem na podstawie list rejestracyjnych kandydaci będą wezwani do punktów rekrutacji, gdzie urzędnik Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy przedstawi ich komisji. Ostatecznego wyboru dokonają przedstawiciele niemieckiej centrali robotniczej. (b)

NOWE LECZNICE KASY CHORYCH.

Jak się dowiadujemy, zarząd Kasy Chorych czyni przygotowania do rozpoczęcia budowy własnych lecznic na Chojnach i Bałutach, dokąd zwozi się już niezbędne do budowy materiały.

O ile nie zajdą nieoczekiwane przeszkody, lecznice te na wiosnę staną pod dachem.

Budowa lecznicy kasowej w Zgierzju jest już zupełnie ukończona i po sprowadzeniu urządzenia wewnętrznego zostanie w połowie lutego oddana do użytku publicznego. (b)

ECHA STRAJKU TRAMWAJARZY.

W przyszłym tygodniu Sąd Okręgowy w Łodzi rozważać będzie sprawę wydalonych pracowników tramwajowych wskutek zająć, jakie miały miejsce w czasie strajku na Pl. Dąbrowskiego w Łodzi, i którzy są oskarżeni z art. 51, 509 cz. I i II K. K. o to, że działając wspólnie w dniu 9 sierpnia 1926 roku dwukrotnie zmusili pracowników zapomocą gwałtu do wycofania wagonów tramwajowych z linii i cofnięcia ich do remizy.

Oskarżeni Teodor Kusinski, Franciszek Kotkowski, Bolesław Ziemiński, Józef Włodarczyk, Apolinary Geppert, Jan Kaczmarek, Kazimierz Cell, Józef Kopania w tym tygodniu otrzymali już akty oskarżenia. Sprawa ta ze względu na jej tło, budzi duże zainteresowanie. (u)

PROJEKT KUPNA SANATORJUM PRZEZ KASĘ CHORYCH.

Do zarządu Kasy Chorych zgłosił się jeden z posiadaczy większych sanatoriów w Busku z propozycją odsprzedażania tego sanatorium Kasie.

Sanatorium zaopartzone jest w urządzeniu techniczne i obliczone na 100 kuracyjczy.

Właściciel sanatorium proponuje sprzedaż na raty w ciągu 2 lat. Oferta rozpatrywana będzie na najbliższym posiedzeniu komisji leczniczej Kasy Chorych. (b)

„Chrześnik wojenny”, wywołal wśród bywalców teatru przy ul. Ogrodowej zrozumiałe zainteresowanie. Intrygująca akcja przykuwa uwagę widza od początku do końca. Reżyserował Stanisław Dębicki. W rolach głównych pp. Wernisówna, Openówna, Dębicki, Puchalski, Bołkowski i Grewicz. „Chrześnik wojenny” grany będzie jutro po południu i wieczorem.

Dzisiaj w sobotę po południu przedstawienie dla młodzieży szkół średnich po cenach najniższych: 40, 60 i 80 groszy.

TEATR W SALI GEYERA.

(Piotrkowska 295).

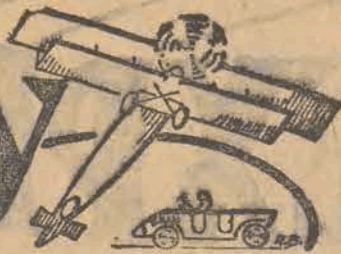
Dzisiaj w sobotę wieczorem i jutro w niedzielę po południu i wieczorem, dyrekcja Teatru Popularnego wystawia w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295, „Karnawał w Warszawie”. Reżyserja Romana Urbańskiego. Ceny miejsc niskie: od 50 gr. do zł. 1.50.

DWÓCH SOLISTÓW NA JUTRZEJSZY PORANek.

Program jutrzejszego poranka muzycznego Orkiestry Filharmonicznej uległ małej zmianie: słynny pianista Stefan Askenazy wykona z towarzyszeniem orkiestry piękny koncert Liszta Esdur, drugi zaś solista Kazimierz Wilkomirski koncert mistrza Filharmonii Warszawskiej odegra koncert wiolonczelowy Saint-Saensa. Poza tym Orkiestra Filharmoniczna pod dyrekcją znakomitego kapelmistrza Ignacego Neumarka, który odniósł niebywałe sukcesy na ostatnich koncertach Filharmonii Warszawskiej, wykona Schuberta „Niedokończoną” symfonię, następnie Rossiniego „Wilhelm Tell” oraz Sibeliusa „Finlandia”. Poranek ten, który odbędzie się w niedzielę, dnia 30 stycznia o godz. 12-iej w południe, przyniesie nam niewątpliwie wiele wrażeń artystycznych. Bilety sprzedaje kasa Filharmonii.



Kurier Sportowy



Hockey Kanadyjski.

Jego rozwój i przepisy. Sukcesy polskie w Chamonix.

Piłka nożna, jej rozwój i rozpowszechnienie może być doskonałym przykładem, jak zwycięsko wnikł sport do wszelkich środowisk społecznych, do wszelkich grupowań narodów.

Obecnie obserwujemy podobne zjawisko: oto sport, znany i uprawiany początkowo jedynie w Kanadzie, od czasu Olimpiady paryskiej zaczął się żywiwo krzewić, zagarniając pod swe sztandary przedstawicieli wszystkich niemal narodów. Gdy to piszemy mamy na myśli hockey na lodzie (lub zimowy), który początkowo był grany w mroźnej Kanadzie a obecnie święci swój pochód poprzez kraje Europy, poprzez Skandynawie, Niemcy, Austrię, Anglię, Francję, Czechosłowację i ostatnio Polskę.

Na czemże ta gra polega, gdzie tkwi źródło emocji, które przyciąga tak licznych amatorów?

Jockey należy do grupy gier sportowych które można nazwać „kijowem”. Głównym narzędziem bowiem, za pomocą którego się go uprawia — to, podobnie jak w golfie i w polo — kij, zakończony płaskim, wygięciem, tak że cały ten przyrząd przypomina wielką fajkę marynarską.

Prototypem, tego to hockey lodowy — gra zupełnie co do przepisów identyczna z piłką nożną, wykonywana zaś nie nogą, lecz właśnie owym kijem. Otóż hockey zimowy, jako dalszy swój przyrząd posiada piłkę. Nie jest jednak okrągła — lecz stanowi ją płaski gumowy kraczek o średnicy 10 cm. Gra się na boisku 18x40 m. przytem każda drużyna liczy po 6 graczy: jeden bramkarz, 2 obrońców, 3 w ataku. Celem gry to: umieszczenie kraczka w bramce, która stanowi budka druciana o rozmiarach 2x1.25 m.

Z przepisów zasadniczo przypomina piłkę nożną; istnieje off side (spalony), istnieją róg, istnieją karne i wolne rzuty. Oryginalnością jest fakt, że linia autowa jest o dwa metry od bramki, skutkiem tego gra odbywa się czasami za bramką. Czas gry w Europie 2 razy po 20 m. — w Kanadzie 3 po 15 m.

Technika hockey'u wymaga olbrzymiego wyszkolenia. Szybkość jazdy, błyskawiczność startu i zdolność nagłego hamowania, momentalnych zwrotów, musi się tu łączyć z kombinacją, umiejętnością używania kija — tylko bramkarz może brać kraczek do ręki — celnością strzałów. Technika strzałów jest szczególnie trudna: piękna, efektowna gra, nieuchwytnie bramki mogą powstać dopiero wtedy gdy gracz opanuje „nad lodowe” passing i strzały. Gdy piłka, kraczek, sunie po ziemi bardzo łatwo można go zatrzymać, odebrać; inaczej rzecz się ma gdy przelatuje w powietrzu.

W hockey'u duża rolę odgrywa indywidualna zdolność przedbojowa graczy. System gry jest nadzwyczaj żywy, kombinacje są przerzywane — i wówczas dribling indywidualna technika dużo może zdziałać. — Wirtuozami hockey'u są obecnie Kanadyjczycy. Nie w tem dziwnego, gdy się zważy, że mają w swym kraju prawie 5 miesięcy nieprzerwanej zimy. Oni też doprowadzili grę ta do nadzwyczajnego poziomu, do klasy gdzie trudno powiedzieć co więcej podziwiać czy techniki czy zaranie, czy precyzje strzałów.

Jeden z graczy kanadyjskich Wattson pozostał w Wiedniu, tej odczytnie futbolu i jazdy na łyżwach i wnet znalazł w graczach „Wiener Eislauf-Verein'u” wdziałych uczniów. Klub ten dźwierz nieoficjalnie mistrzostwo Europy: pobił reprezentację Niemiec, pobił mistrza Szwajcarii „Engadiner Hockey Club”, pobił reprezentację Paryża, kluby czeskie, angielskie i t. d.

Polski hockey zrodził się, prawdę powiedziawszy, niemal z niczego. Ot łyżwiarze i gracze AZS-u warszawskiego zaczęli coś w rodzaju treningu i już 1924 r. wy-

stawili drużyny, w której spotykamy nazwiska: Tupalskiego, Osiecimskiego, Grunera, Krigera i innych znanych sportowców. Zespół ten już w początkach swego istnienia wykazał zagranicą duże zdolności gry, a w roku ubiegłym uzyskał szereg sukcesów m. innemi w Berlinie pobił „Berliner Hockey Club”.

Obecnie skład drużyny wzmocniony wszechdobyłskim Wackiem Kucharem od-

niósł w Chamonix zwycięstwo nad Paris-Canadiane, wyszedł na remis z reprezentacją Francji — w ogólnej klasyfikacji zajął III miejsce.

Obok AZS; w Warszawie pilnie uprawia hockey: Lwów, Toruń, Kraków. Ciekawe czy i w Łodzi nie znalazłoby się amatorów tego nad wyraz zdrowego, emocjonującego sportu?

And. Z.

Przed Walnem Zgromadzeniem Ł.O.Z.P.N-u.

W okręgach się kłóca, a P. Z. P. N. siedzi cicho.

Jutro, zgodnie z zapowiedzią urzędową, odbędzie się Walne Zgromadzenie ŁOZPN.

Porządek dzienny tego zebrania przewiduje:

- 1) zagajenie i wybór prezidium Walnego Zgromadzenia,
- 2) zatwierdzenie listy delegatów klubów, z pośród których głos odda przewodniczący delegacji względnie jego zastępca,
- 3) wręczenie dyplomów mistrzowskich delegatom klubów, które je zdobyły,
- 4) zatwierdzenie protokołu ostatniego walnego zgromadzenia,
- 5) sprawozdania:
 - a) zarządu,
 - b) skarbnika,
 - c) wydziału gier i dyscypliny,
 - d) kapłana związkowego i lekarza,
 - e) komisji rewizyjnej i udzielenie absortorium ustępującemu zarządowi,
- 6) uchwalenie budżetu na rok przyszły i ustalenie wysokości składek i innych opłat,
- 7) zmiana statutu,
- 8) przeprowadzenie wyborów do Zarządu: prezesa, 2 wiceprezesów, sekretarza, skarbnika, przewodniczącego Wydziału Gier i Dyscypliny i 4 członków, kapłana związkowego, 8 członków Wydziału Gier i Dyscypliny i komisji rewizyjnej,
- 9) wybór delegatów na Walne Zgromadzenie PZPN-u,
- 10) wykluczenie klubów,
- 11) wnioski Zarządu,
- 12) wnioski członków i wnioski nagłe.

Jak widzimy z powyższego program Walnego Zgromadzenia jest obfity, utrzymany ściśle w ramach statutu, ale posiada szereg innowacji, jakich dotychczas nie było, jak również i kilka niedomówień.

Przykro będzie, jeżeli na Walne Zgromadzenie zjawi się niepełna ilość członków, a to na skutek zlikwidowania się dużej ilości klubów czy też zalegania w opłatach do związku. Może się zdarzyć, że na Walnem Zgromadzeniu, będzie dwóch przedstawicieli kl. C. i z tej racji dysponować będą po 100 głosów każdy (kl. C.

ma 200 głosów); a więc młodszy przedstawiciel zabierając głos najstarszym, gdyż 6 obecnych przedstawicieli kl. A. będą rozporządzali tylko 83 głosami każdy. Niech się to samo powtórzy w klasie B., a wówczas będziemy mieli smutny obraz praktycznego stosowania niezbyt pomyslnych paragrafów statutu.

Inowacją na Walnem Zgromadzeniu będzie wręczenie dyplomów mistrzowskich poszczególnym zwycięzcom, czego dotychczas się nie praktykowało.

Sprawozdania poszczególnych działów nie sprawiają przewidywalnie wiele dyskusji, gdyż nie będzie zapewne pokrzywdzonej „Prosyn” z racji nieotrzymywania pokwitowań na wpłacone sumy (starego skarbnika już niema), jak również nikt nie będzie się mógł skarżyć na „niezrozumiałe” komunikaty Wydz. Gier i Dysc., tak jak to dawniej było, chyba że kapłan Związkowy nie zadowolony wszystkich na skutek tyłu porażek reprezentacji Łodzi.

Uchwalenie budżetu czy składek o tyle będzie niemiarodajne, że nie wiadomo jest zakończenie projektu 12i, względnie zmian z tego powodu wpływających.

W porządku dziennym pominięta jest sprawa ligi, a ponieważ Zarząd napewno nad tą kwestią się zastanawiał i jest przekonany, że na Walnem Zgromadzeniu ona wypłynie, więc niepotrzeba było tej żywotnej rzeczy pomijać.

Wiemy zresztą, że od stanowiska jakiegoż tam Walne Zgromadzenie w sprawie ligi, zależy funkcjonowanie się przyszłych władz ŁOZPN, i te kwestie należało umieścić tuż za sprawozdaniami. Jeżeli dzisiaj tarcia powstała na Walnych Zgromadzeniach poszczególnych OZPN-ów, nad zagadnieniem ligi, to wino ponosi tu bezwzględnie PZPN., który nie potrafił w porę dojść do porozumienia z ligowcami względ. przetożwał program reorganizacji dotychczasowego systemu piłkarskiego i zakomunikować o tem poszczególnym okręgom. Tymczasem w okręgach się kłóca, a PZPN. ciągle „przygotowuje” coś, aby uspokoić wszystkich i odwrócić od siebie oczy.

Sport w kilku słowach.

Toruński okręg, z którego kandyduje tylko TKS, do Ligi, na Walnem Zgromadzeniu wypowiedział się stanowczo za Ligę. Ciekawe, że w innych okręgach na ten temat powstała poważna tarcia. Toruń na tomiaś bez obaw dąży do reorganizacji ruchu piłkarskiego.

Łodzianin, Erwin Stibbe, na zawodach bokserskich w Krakowie występując jako zawodnik Cracovii, zyskał sobie sympatię publiczności, po świetnym zwycięstwie w 25 sekundach.

Jan Gerbich nie długo cieszył się jako zawodowiec, gdyż nawet nie zdążył zmierzyć się z Junczą Dąbrowskim w protektowanym oddawna spotkaniu w Warszawie.

Boks zatacza coraz szersze kregi, utworzył się ostatnio w Krakowie i we Lwowie ale nie możemy wiele powiedzieć o Łodzi, gdzie prócz dotychczasowych klubów uprawiających pięściarstwo, nie rozpowszechnia się ono wśród licznych żyjących klubów naszego grodu.

Na Walnem Zgromadzeniu ŁOZPN., Widzew przewiduje odwołanie się do Walnego Zgromadzenia o zwolnienie z dyskwalifikacji Pudlarza i Bałczewskiego dwóch filarów drużyny, a zarazem mało poprawnych piłkarzy.

Widzew, na Walnem Zgromadzeniu ŁOZPN., starać się będzie poprawić postanowienia PZPN., co do niewliczania



Trzej sportowcy-narciarze, którzy w Pontresinie (w Szwajcarii) okryli imię Polski sławą. (od lewej) Krzeptowski, Sieczka i Żytkowicz.

Praca Holandji przed olimpiadą.

Holenderski komitet Olimpijski w przygotowaniach inwestycyjnych do Igrzysk IX Olimpiady, zbliża się już do fazy końcowej. Udało mu się zebrać na swe cele dość pokaźną sumę 2 milionów 300.000 guldenów (około 8 mil. złotych).

Miasto Amsterdam dało na ten cel pół miliona, resztę zaś pokryła subskrypcja narodowa (a u nas?).

W roku 1928 całe Igrzyska skoncentrowane będą na jednym placu, o powierzchni 120.000 mtr. kwadratowych (obszar 3 razy większy niż park ŁKS), od wschodu, południa i zachodu przez morze, na którym w odległości paru kroków od siebie, widz mieć będzie i główny stadion i pływalnię, korty tenisowe, hale dla szermierki i boksu, a nawet tory dla reżat żeglarskich i wioślarskich. Stadion amsterdamski jest najkosztowniejszy ze wszystkich, z których dotąd odbywały się Igrzyska. Koszty jego budowy przekraczają milion guldenów.

Obejmując on miejsca na 40.000 widzów. Budowa hali dla szermierki, ciekawiej atletyki i boksu, mającej pomieścić 5.500 widzów, preliminowana jest na 100 tys. guldenów. Najważniejszą cechą stałobisk i ogrodów, zajmie w budżecie 300 tys. guldenów. Najważniejszą cechą stadionu amsterdamskiego jest możliwość skoncentrowania całych Igrzysk na jednym miejscu, co stanowi dla widzów, zawodników i różnych przedstawicieli kolosalne znaczenie i nie odczuje nikt tych niewygód jakie zaskiwali Francuzi przez rozrzućenie różnych konkurencji Igrzysk w odległościach kilku i kilkudziesięciu kilometrów od siebie.

miesiący zimowych do nałożonych dyskwalifikacji na graczy.

Zmiana ta o tyle będzie możliwa i racjonalna o ile w Łodzi piłka nożna będzie uprawiana przez cały okrągły rok, tak jak na Górnym Śląsku czy w Poznaniu.

W Niemczech broniących dotąd zasady amatorstwa według danych związku czeskiego, zarejestrowano tam 182 wypadki naruszenia tych zasad. Materiały w tej sprawie mają być przesłane przez Czechów komitetowi Olimpijskiemu.

Ostatnio np. klub ASV. Nützenberg, oczyszczaając u siebie atmosferę pseudoamatorstwa zdyskwalifikował, aż 8 graczy.

Zamora grał na meczu z Hungrami w bramce F. C. Europa jako gość i otrzymał za to 2.000 pesetów. Dzięki jego fenomenalnej grze wynik zakończył się na remis 2:2.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki”.

Sobota 29 stycznia 1927 r.

„Kurjer Łódzki”.

Zagadnienie finansowania konsumpcji. Nowa gałąź czynności bankowych.

ex) Pojawilo się obecnie w Europie za wzorem amerykańskim nowe zagadnienie finansowe. Europa cierpi na nienormalną stagnację zbytu, podczas gdy Ameryka zawsze jeszcze — 8 lat po wojnie — utrzymuje swoją koniunkturę w przemyśle i handlu. Przyczynę, dla której Ameryka potrafiła utrzymać korzystny tok interesów, należy upatrywać w dużej mierze w kolosalnej rozbudowie sprzedaży na raty, która przybrała olbrzymie formy. Obecnie idzie o wprowadzenie tego sposobu sprzedaży w Europie i Niemcy specjalnie interesują się tą sprawą, która niewątpliwie ożywiłaby bardzo znacznie obrót towarowy. Dla tego rodzaju interesów konieczne jest specjalne ich finansowanie, a ponieważ polegają one na powiększeniu konsumpcji, mówi się w tym wypadku o finansowaniu konsumpcji.

Zanim zajmiemy się dobrami i złemi stronami tego rodzaju interesu, należy wspomnieć o twórcy tej gałęzi Henryku Fordzie. Stał on — jak wiadomo — na stanowisku, że jego automobile mogą się stać artykułem masowym i dotrzeć do szerokiego najszerzego, jeżeli potrafi je tanio produkować i na dogodnie raty sprzedawać. Udało mu się to w całej pełni. Prawie każdy robotnik w Stanach Zjednoczonych posiada już automobil Forda. Fabryki Forda pracują racjonalnie i wytworzyły typ, który produkować można nawet przy pomocy niekwalifikowanych robotników. Auto jest więc tanie i dostaje się do ostatniej ręki bezpośrednio. O gigantycznych rozmiarach fabryk Forda świadczy liczba robotników w ilości 132,000, która zresztą w ostatnich czasach o 10 tysięcy zmniejszona została. Inne ogromne fabryki amerykańskie różnych branż poszły za przykładem Forda i to z równym dobrym skutkiem. To są jednak rozmiary amerykańskie, w Europie nieznanne, i prawdopodobnie Europa do nich nie dojdzie. Bowiem tam istnieje kolosalne pole zbytu we własnym kraju, a tego w Europie w tym stopniu nie ma. Zresztą ten rodzaj konsumpcji, zdaje się, przekroczył także i w Ameryce swój najwyższy punkt. Publiczność jest nasycona, jest we wszystkim zaopatrzona i dlatego nawet Ford myśli o przekształceniu swoich fabryk.

Stosunki w Europie są zupełnie inne, a specjalnie w tak zw. państwach sukcesyjnych. Głód towarowy powojenny w pewnej części został zaspokojony, masy w najkonieczniejsze rzeczy są zaopatrzone, a dobra koniunktura pierwszych lat powojennych spowodowała wszędzie zwiększenie obrotów. Potem przyszła stagnacja w obrotach, która trwa i dziś; istnieje z jednej strony bezrobocie, a z drugiej nadmiar produkcji. Dlatego zachodzi konieczność zwiększenia konsumpcji i stąd pochodzi zainteresowanie sprawą finansowania konsumpcji. Zdania w tym względzie są podzielone. Jedni są za wprowadzeniem tej nowej gałęzi interesów, drudzy są jej przeciwni. Otóż należy tutaj odróżnić odbiorcę, który dysponuje gotów

ką i tego należy utrzymać i przyznać mu korzyści za to, że w gotówce płaci. Należy nie dopuścić do tego, aby taki odbiorca zamienił się w odbiorcę ratalnego. Co do odbiorców ratalnych zachodzi znowu kwestja sposobu ułożenia pierwszej wpłaty i następnych rat. I w tym względzie zdania są bardzo podzielone. Jedni są za wpłatą w wysokości 15 do 20 proc. i zapłatą reszty w sześciu ratach miesięcznych, drudzy chcieliby zainkasować najpierw wpłatę i wszystkie raty, a potem dopiero wydać towary, inni wreszcie sądzą, że kupującemu należy zaraz wydać towar, ewentualnie nawet bez wpłaty, i że o tem powinna decydować przyzwołość i dobre imię odbiorcy, nie zaś jego zdolność kredytowa, nadto zaś odrębna instytucja miałaby kontrolować go i ustalić wysokość kredytu.

Jak widzimy zagadnienie spłat ratalnych już co do swoich zasad jest mocno sporne. Skomplikowana jest także sprawa finansowania spłat. W Niemczech założono dotąd 3 spółdzielnie, a między nimi

największą Związku detalistów, która prócz Berlina obejmuje jeszcze sprzedawców w 27 wielkich miastach i to sprzedawców różnych branż. Sprzedawcy ci są udziałowcami spółdzielni i na podstawie wpłaconych w nich udziałów, t. j. majątku spółdzielni, spółdzielnia ta zostaje finansowana przez wielkie banki. Spółdzielnie te przyznają odbiorcom kredyt towarowy w ten sposób, że najczęściej żądają wpłaty 20-procentowej i na każdą ratę weksel. Na tej zasadzie odbiorca otrzymuje za przyznany kredyt czek spółdzielni i do wysokości tego cheku może zakupić u członków spółdzielni określone towary.

Przemysł, który w tej sprawie jest najbardziej zainteresowany, milczy narazie.

O jednym momencie jeszcze pamiętać należy przy tego rodzaju interesach, a mia nowicie o tem, że odbiorca płaci od kredytu odsetki 7 proc. rocznie i 12 proc. tytułem kosztów rozmaitych pośrednictw, tak, że płaci za towar o 19 proc. więcej.

W porównaniu z Ameryką rzecz przed

stawia się w ten sposób, że tam są kolosalne fabryki, które oddają towar bezpośrednio do ostatniej ręki, w Niemczech zaś zajmuje się tem detalista poprzez fabrykę, bank i spółdzielnię. W tej więc formie, w jakiej rzecz przeprowadza się obecnie w Niemczech, jest ona z punktu widzenia ogólnogospodarczego niekorzystna.

A jednak sprawa finansowania konsumpcji właśnie z ogólnogospodarczego punktu widzenia jest niezmiernie ważna. Nie ulega wątpliwości, że należycie zorganizowana, mogłaby dzisiejsze nasze położenie gospodarcze bardzo znacznie polepszyć i wpłynąć na duże zmniejszenie bezrobocia. Trzeba dla niej w pierwszej linii pozyskać przemysł i banki. Nasi konsumenci są w dużo gorszym położeniu gospodarczym, niż amerykańscy, którzy na wojnie światowej wiele zyskali. Masy w Europie zbiedniały, ich położenie przez zwiększenie konsumpcji mogłoby być polepszone, robotnicy mieliby pracę, przemysł większą produkcję, a kupiec większe obroty. Dlatego jest rzeczą konieczną zajęcie się tą sprawą i znalezienie na podstawie zracjonalizowanej i stypizowanej produkcji środka rozwiązania tego zagadnienia. Chętnych odbiorców towaru, i to odbiorców chcących w miarę swej możliwości płacić, nie brak.

A. B.

WPŁYWY RZĄDU W IZBACH HANDLOWO-PRZEMYSŁOWYCH.

ex) Jedną z najdonioślejszych kwestyj związanych ze sprawami funkcjonowaniem izb handlowo-przemysłowych, które z pewnością powstaną w ciągu najbliższych tygodni, jest sprawa właściwego i racjonalnego ujęcia wpływu państwa na działalność izb.

Wiemy, że pertraktacje, prowadzone przez organizacje gospodarcze celem uzgodnienia sprzecznych poglądów na strukturę izb i przedstawienia rządowi jednolitego projektu dekretu o izbach spełzły na niczem. Obecnie ciężar powzięcia ostatecznej decyzji co do szeregu spornych kwestyj spadł wyłącznie na ministra przemysłu i handlu. Trudno przeto przewidzieć, jak dalece dekret o izbach, który ukaże się niezawodnie w początkach lutego, będzie odbiegał od projektu rządowego z listopada roku 1926.

Zdaje się jednak nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że problem, który właśnie poruszamy, że problem wpływów rządowych w izbach handlowo-przemysłowych rozstrzygnięty będzie w sposób do pełni ten sam w jaki rozwiązanie go projekt rządowy z listopada, znaczy to — w sposób trafny, a równocześnie umiarkowany, bo niekrepujący naszego samorządu gospodarczego, a jednak zapewniający rządowi minimum uprawnień, właśnie przez wzgląd na dobro izb poddyktowanych.

Do uprawnień tych należy szereg takich, które wyczerpa się już w momencie powstania izby. W myśl artykułu 7-go projektu wydaje minister przemysłu i handlu pierwszą część statutu izby, zawierającą regulamin wyborczy, nadto stwierdza drugą część statutu uchwaloną przez izbę, oraz zmiany obu; wybory przeprowadza komisarz wyborczy, mianowany przez ministra przemysłu i handlu (art. 13); w skład głównej kom. wyborcz. prócz komisarza wyborczego wchodzi kilka obywateli ze sfery przem.-handlow., których powołuje komisarz wyborczy, także zaś pod cześciowym wpływem ministra przemysłu i handlu (tylko zresztą przy pierwszych wyborach); do głównej komisji wy

borczej należy jeszcze jeden urzędnik państwowy, mianowany bezpośrednio przez ministra przemysłu i handlu (artykuł 13) — też tylko przy pierwszych wyborach. W braku dyrektora biura izby. Oto uprawnień ministra przemysłu i handlu, które bądź wyczerpują się przy konstytuowaniu nowej izby, bądź też przejawiają się tylko periodycznie w okresach wyborów.

Do stałych uprawnień rządu należy na dany ministerowi przemysłu i handlu charakter instancji odwoławczej od orzeczeń zarządu izby w sprawie nakładanych przez zarząd kar porządkowych. Minister przemysłu i handlu rozstrzyga także w sprawie zarzutów przeciw ważności wyborów do izb. Niewielkie znaczenie ma zastrzeżone ministrowi prawo wyrażenia zgody na osobę dyrektora biura (art. 27).

Donioślejszej wagi są uprawnienia majątkowe ministra przemysłu i handlu, który zatwierdza uchwały izby w nabywaniu nieruchomości, zbywaniu majątku i zaciąganiu długoterminowych pożyczek. Do niego też należy zatwierdzenie budżetu izby i określenie wysokości procentowej dodatku do podatku przemysłowego przeznaczanego na utrzymanie izby w ramach przewidzianych w ustawie o podatku przemysłowym. Przedstawianie ministrowi zamknięte rachunkowych ma znaczenie podrzędne, izba bowiem nie ma obowiązku uzyskania zatwierdzenia tego zamknięcia. I słusznie. Byłoby to nadmiernym skrupowaniem izb (art. 29).

Zastrzeżono też, rzecz oczywista ministrowi p. i h. doniosłe prawo rozwiązania izb (przy równoczesnym zamianowaniu komisarza, zarządzającego sprawami izby) w trzech wypadkach: jeżeli izba, pomimo dwóch wezwań, zaniedbuje spełniania swych zadań, jeżeli czynny lub zaniechania izby bądź są sprzeczne z przepisami ustawowymi, bądź zagrażają interesom państwa (art. 30).

Najdonioślejszym jednakże, sądzimy, uprawnieniem rządu jest prawo posiadania stałego przedstawiciela, mianowanego przez ministra przemysłu i handlu. „Ma

on prawo udziału — głosi artykuł 4-ty projektu — w plenarnych zebraniach izby, może on każdego czasu żądać głosu, nie ma jednak prawa głosowania.” Przedstawiciel rządu nie ma więc, rzecz jasna, nawet głosu decydującego, o kompetencjach jego nie mówi. A jednak ustanowienie tego przedstawiciela jest, zdaniem naszym, istotnym warunkiem realnej i pozytywnej działalności izb. Nie dlatego, że za jego pośrednictwem, na jego wniosek będzie minister p. i h. wykonywał swe uprawnienia z art. 28 i 29 (uprawnienia majątkowe) i z art. 30 (rozwiązanie izby). Usługi, jakie może oddać przedstawiciel rządu, nie będą bynajmniej polegały na wzmocnieniu nadzoru rządowego. Nie będzie on organem nadzoru, a czynnikiem, reprezentującym punkt widzenia powszechnych interesów gospodarczych, stojących ponad interesami zwalczającymi w obrębie izb grup. W Łodzi zwłaszcza, gdzie dysonanse pomiędzy przemysłem a handlem, przemysłem wielkim a średnim, handlem, hurtowym a detalicznym, są dość znaczne, do przedstawiciela rządu należeć będzie trudne a niepospolicie ważne zadanie uzgadniania sprzeczności, konsolidowania tendencji odśrodkowych, stwarzania podstaw do kompromisów. Niejednokrotnie będzie musiał występować z akcją medjatorską. To też, jeżeli głosy pesymistów, twierdzących, że izba będzie tylko terenem walk i pogłębienia dysharmonii gospodarczej, nie ziszcza się, będzie to przedewszystkiem zasługą przedstawicieli rządu w izbach, tych zwłaszcza przedstawicieli, którzy rozumieją i potrafią spełnić swe trudne zadanie.

Cieszyć się należy, że dekret o izbach ustanowił tę pożyteczną instytucję.

I. K.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Ceny na rynkach łódzkich.

W dniu wczorajszym ceny produktów na rynkach łódzkich przedstawiały się następująco:

Nabiał: masło osekowe 4.50 — 5.00 do 6 złotych; masło śmietankowe 5.50 — 6.00 do 7 złotych za kilogram; jajka 3.00 — 3.40; za pierwszy gatunek jaj tak zwanych wybieranych płacono od 3.70 do 4 zł.; jajka skrzynkowe sprzedawano po 2.70 — 2.90 do 3 złotych za mendel; za litr śmietany słodkiej płacono 2.00 — 2.40; zaś za litr śmietany kwaśnej (zbieranej) żądano 2.50 do 3 złotych; za litr mleka słodkiego płacono od 45 do 55 groszy.

Drob: kura 5.50 — 6.00 do 7 złotych; kaczkę 5.00 — 6.00 do 7 złotych 50 groszy; geś 9.00 — 10.00 do 14 złotych; indyk 13.00 — 15.00 do 18 złotych.

Ziemniaki: kilogram ziemniaków od 12 do 15 groszy; za 100 kilogramów ziemniaków (korzec) płacono od 13 do 15 złotych; za kilogram marchwi płacono od 15 do 20 groszy; kilogram buraków ćwikłowych od 2 do 3 złotych; kilogram cebuli zwykłej od 60 do 70 groszy; kilogram cebuli cukrowej od 80 groszy do 1 złotego; główka kapusty włoskiej od 40 do 50 groszy; peczek włoszczyzny 10 groszy.

Owoce: (cena za jeden kilogram) jabłka 90 — 1.20 — 1.40 do 2 złotych 80 groszy; owoce na pud: jabłka na kompot 9.00 — 10.00 do 13 złotych; jabłka do jedzenia od 12 do 20 złotych.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

ex) Bilans Banku Polskiego z 20 stycznia r. b. wykazuje wzrost zapasu walut i dewiz brutto o 4,6 milj. zł. do sumy 171,1 milj. zł., a netto o 7 milj. zł. dzięki zmniejszeniu się zobowiązań na rachunkach w walucie zagranicznej i raportowych o 2,4 milj. zł. do sumy 39,2 milj. zł. Portfel wekslowy powiększył się o 4 milj. zł. (315,5 milj. zł.). Zdyskontowane papiery procentowe zmniejszyły się o 6,3 milj. zł. i wynoszą obecnie 634 tys. zł. Rachunki żyrowe i inne zobowiązania wzrosły o 13,4 milj. zł. do 178,1 milj. zł. Obieg biletów Banku Polskiego zmniejszył się o 15,3 milj. zł. do sumy 539,3 milj. zł. również i stan polskich monet srebrnych i bilonu przyjętych do zapasu Banku zmniejszył się o 3,5 milj. zł. (23,4 milj. zł.). Inne pozycje bez większych zmian.

JAKIE BLANKIETY WEKSLOWE MOGA BYĆ OBECNIE UŻYWANE.

ex) W myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu, obowiązującego od 1 stycznia r. b., będące w obiegu urzędowe blankiety wekslowe 20-groszowe służą do wystawienia weksla na sumę nieprzekraczającą 50 zł. (dotychczas 60 zł.), 30-groszowe — do weksla na sumę ponad 50 do 100 zł. (dotychczas 90 zł.). Słowa: „z terminem trziesięciodniowym“, figurujące na dawnych blankietach, nie mają znaczenia, gdyż według nowej ustawy termin płatności weksla nie ma wpływu na wysokość opłaty stempowej.

NOWA USTAWA PRZEMYSŁOWA.

ex) Organizacje gospodarcze domagają się jak najszybszego przeprowadzenia nowej ustawy przemysłowej, której projekt jest już opracowany i uzgodniony. Jak się dowiadujemy, projekt ustawy znajduje się obecnie w Radzie Prawniczej, która ma w najbliższych dniach przedstawić opinie swoją.

Z RADY GIELDY PIENIĘŻNEJ W ŁÓDZI.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego za wiadomości Radę Giełdy Pieniężnej w Łodzi iż w czasie od 1 — 8 maja r. b. odbędzie się Międzynarodowy Targ w Poznaniu.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

w dniu 28 stycznia 1927 r. Za 100 złotych: Zurych 57.50, Berlin 46.76—47.24, wyplata na Warszawę 46.93—47.17, na Katowice 46.88—47.12, Wiedeń czeki 78.76—79.46, banknoty 79.15—80.15, Londyn 1 funt szterl. 43.50.

NOTOWANIA GIEŁD ZBOŻOWYCH.

Dn. 28 stycznia: Poznań (A. W.) Ceny za 100 kg. loco stacja załadowania: Żyto 39.40—40.40, Pszenica 48.50—51.50, Jęczmień zw. 29.50—32.50, Jęczmień brow. 33.50—36.50, Owies 29.25—30.25, Otręby żytnie 26.75—27.75, Otręby pszenne 27.00, Mąka żytnia 65-proc. 59.25, Mąka żytnia 70-proc. 57.75, Mąka pszenna 65-proc. 71.50—74.50, Słoma luźna 1.75—2.00, Wiktoria 78.00—88.00, Słoma prasowana 2.75—3.00, Groch polny 51.00—56.00, Siano luźne 8.00—9.00, Gorczyca 63.00—83.00, Saradela 22.50—24.50, Wyka letnia 35.00—37.00, Peluska 32.00—34.00, Tendencja spokojna.

Z GIELDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym zawarto następujące transakcje:

Czeki: N. York 8.96, Bank Polski 98,00 do 99,00 do 100,00, Przemysł Chemiczny Zgierz 1.80, Tendencja dla akcyj mocna, dla walut słabsza. (ah)

DOLAR W ŁÓDZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.90 w żądaniu i 8.88 w placeniu. Tendencja spokojna. obroty małe.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 stycznia (Pat.) Notowania oficjalne. Gotówka. Dolary 8,93 — 8,95 — 8,91 Czeki. Belgia 124,85, Holandia 359,35, Londyn 43,58, 43,56

N. York 8.97, Paryż 35.45, Praga 26.63, Szwajcaria 173.05, Wiedeń 126.85, Włochy 38.75

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

8-proc. pożyczka konwersyjna 97,25, 97,—, Pożyczka dolarowa 79,25, 80,—, 79,—, Pożyczka kolejowa 94,—, 93,50, Pożyczka konwers. 5-proc. 48,—, 50,50 49,50, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 40,90, 41,50, 41,35, 5-proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 50,—, 49,80, 4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 46,85

AKCJE.

Notowano w złotych. Bank Dyskontowy 12,—, 12,50, Bank Polski 100,—, 103,50, Bank Zł. Ziemi Polskich 1,50, Bank Handlowy 4,25, 4,30, Bank Zachodni 1,95, 2,—, Bank Zarobkowy 8,—, 8,25, Kijewski 0,30, 0,29, P. T. E. 0,15, Czerniak 0,40, Gosławice 43,—, Cukier 3,70, 4,05, 3,80, Zgierz 1,85, Wysoka 4,50, 4,70, 4,60, Nobel 2,60, 2,70, 2,68, Fitzner 2,80, 2,90, Modrzejów 6,25, 6,50, 6,35, Ostrowieckie 14,50, Pociąg 1,70, 1,75, Rudzki 1,53, 1,45, 1,47, Ursus 1,60, 1,70, Synd. Rolniczy 2,—, Zyrardów 13,—, 13,75, 13,50, Jabłkowsy 0,13, Spirytus 2,15, 2,25, Puls 5,25, 5,35, Siła i Światło 43,—, 45,—, Czestocice 1,50, 1,53, 1,52, Michałów 0,31, Firley 34,—, 33,—, 34,—, Łazy 0,19, Węgiel 87,—, 21,25, 20,85, Cegielski 19,—, 19,75, 19,50, Lilpop 20,60, 21,25, 20,85, Norblin 105,—, Parowozy 0,67, Rohn 1,55, Starachowice 2,58, 2,63, 2,60, Zieleniewski 14,40, Zawiercie 17,70, Borkowski 1,40, Haberbusch 83,75, 84,50

GIELDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 28 stycznia (PAT). Zamknięcie notowań końcowych w guldenach gdańskich. 100 marek Rzeszy 122,646—122,954, 100 złotych polskich 57,83—57,97, czek na Londyn 25,12, Telegramiczna wypłata: na Warszawę 57,75—57,90, na Londyn 25,18 1/2

Skrzynka do listów.

Do Pana Redaktora „Kurjera Łódzkiego” w Łodzi.

Niniejszym uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie w Swem poczytnym piśmie następującego listu otwartego w związku z listem p. Diensta-Dąbrowy z dn. 25 b. m. i 26 tegoż mies. umieszczonym w „Ilustrowanej Republice”, „Głosie Polskim” i „Rozwoju”:

„Zajście w Galerji Sztuki, nazwane przez p. Diensta-Dąbrowę „burda” nie wymaga z mej strony właściwie żadnego wyjaśnienia, gdyż niepodobnem jest, abym ja, lub moi uczniowie, służąc Sztuce, byli zdolni dopuścić się przeciwko Niej jakiegokolwiek wykroczenia; temu nikt rozumny nie uwierzy; opis ten, nie mający nietylko nie wspólnego z prawdą, ale nie noszący nawet żadnych cech prawdopodobieństwa, jest tego rodzaju że mi szkodzić nie może.

Wyjaśniam, że prawdziwem w tem było tyle, że omawiając z uczniami dzieła artysty Mackiewicza, z których wielu przyznałem wartość, zatrzymałem się z kolei nad eksponatem, noszącym w katalogu nazwę „K. 17”, składającym się z deszczek i skrawków gazety, tudzież ze szczątków byłego opakowania żarówek, oświadczyłem przy tem, że treść tego eksponatu nie jestem w stanie im wyjaśnić i zaaprobowałem ich propozycję poproszenia o wyjaśnienie p. Diensta-Dąbrowy.

Nie wiem co p. D. znalazł w tem uchybiającego dla siebie, gdyż zachował się względem moich uczniów wyzywająco, nazwawszy ich młokosami, chyba że względu na wzrost, gdyż większość z nich są to ludzie poważni i na stanowiskach.

O jakiegokolwiek próbie niszczenia obrazów w góle mowy być nie mogło.

Ponieważ p. Diensta-Dąbrowa nie uznał za stosowne dać nam informacje i przyznał się, że wartości wystawianych przez siebie eksponatów nie rozumie, przeto zapytuje: czy p. Diensta-Dąbrowa kierując tylko administracyjną stroną Galerji, a w takim razie powinien mieć artystycznego doradcę.

Co do siebie zaś, to jako artysta, pracujący na polu Sztuki od lat 16 i dyplomowany przez Monachijską Akademię Sztuk Pięknych, jestem dość znanym na to, by być pewnym, że kulturalna Łódź nie uwierzy tego rodzaju insynuacjom p. D., który chyba tylko dla względów osobistych pragnąłby mnie odsądzić od rezultatów mojej pracy artystycznej i pedagogicznej.

Odnosnie zaś ustępu, dotyczącego wystawienia moich prac w Miejskiej Galerji Sztuki, w którym p. Diensta-Dąbrowa mówi, że ma to być się nigdy nie zgodził, to oświadczam, iż jestem w posiadaniu oryginalnego listu p. Diensta-Dąbrowy z propozycją właśnie wystawienia moich obrazów w Galerji.

Wkońcu zanaczam, że na żadne dalsze usprawiedliwienia p. Diensta-Dąbrowy odpowiadać nie będę.

Raczej Pan Redaktor przyjąć wyrazy głębokiego szacunku.

Szczepan Andrzejewski, artysta-malarz. Łódź, 27 stycznia 1927 r.

GIELDA PARYSKA.

Paryż, 28 stycznia (PAT). Notowania końcowe. Londyn 128,05, N. York 25,36 3/4, Belgja 852,50, Szwajcaria 497,16, Włochy 108,80, Szwecja 677,60, Holandia 1018,00, Hiszpanja 421,00, Rumunja 13,65, Danja 675,50, Praga 74,80, Niemoy 602,00

W sali Filharmonji odbędzie się na rzecz Ewangelickiego Domu Sierot — i Chrześcijańskiego Tow. Dobroczyńności Wielka maskarada Piccadilly Dnia 29 b. m.

OGŁOSZENIE Ogłoszenie Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi LEON WA SOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 15-go lutego 1927 r. od godziny 10 rano w Łodzi, przy ulicy Nowo-Targowej 26 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy „Sp. Akc. Jakób Kesten berg”, składających się z 1000 szt. towaru bawelnianego i 8900 kilogr. bawelny, ocenionych na sumę 46500 zł. Łódź, d. 28.1-27 r. Komornik L. WA SOWSKI

Używajcie tylko pastę do zębów ANGELUS żądać w Aptekach, Składach aptecznych, Perfumerjach i Drogerjach.

INSTYTUT „KEVA” PARIS ODDZIAŁ W ŁÓDZI, Cegielniana Nr. 6 m. 9. Odmładzanie i konserwacja cery. Usuwanie zmarszczek. Odtłuszczanie podbródka i karku. Kształtowanie rysów twarzy. Upiększanie twarzy na bale i wieczorki. Przyjm. od 10—8 w., panowie od 2—4.

NASIONA Marja Szosland firma egz. od 1889 r. Konstancyńska 11. Nasiona: Warzywne, kwiatowe i pastewne. znanej dobroci i pewności.

Szmechel i Rozner Piotrkowska 100 i 100 Wyprzedaż posezonowa Ceny bajecznie tanie.

ODMROŻENIE Oryginalna maść z (kogutkiem) „MROZOL” leczy i goi rany, powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i sklepy apteczne. Dr. Rózaner

Dr. Butkiewicz Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 50, przyjmuje od 9—11 d 5—7 po południu

Cholekinaza
(ZIOŁOWA)
H. NIEMOJEWSKIEGO
LECZY
CHOROBY WĄTROBY
i PRZEMIANY MATERJI
Warszawa, Nowy-Świat
Telefon 504-96.

Stosuje się przy chorobach:
I. Wątroby i na jej tle:
1. Kamienie żółciowe
2. Żółtażka
3. Chroniczne zaparcie stolca
4. Katar (nieżyty) żółdka i kiszek.
II. Na tle artretycznym:
1. Podagra (artretyzm)
2. Ischias i inne neuralgie artretyczne.
Cholekinaza systematycznie i energicznie wzmacnia czynność wątroby i wydalania w ten sposób szkodliwe pobożne produkty przemiany materii, równocześnie ułatwiając załaganie ich w organizmie, (kwasy żółciowe, barwik żółciowe, kwas moczowy).
Szczegółowe informacje w broszurach H. NIEMOJEWSKIEGO.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi
przyjmuje bez egzaminu w drugim półroczu roku szkolnego 1926/27 na kurs I wydziałów: przedalniczego, tkackiego, farbarskiego i mechanicznego kandydatów, którzy ukończyli 5 albo 6 klas szkół średnich, ogólnokształcących państwowych lub przez Państwo uznanych, i którzy nie przekroczyli 19 lat życia.
Początek nauki 16 stycznia 1927 roku. Zapisy do 14 stycznia 1927 r. Informacje w Kancelarii Szkoły, Łódź — ulica Żeromskiego Nr. 115.

Do P. P. Członków
Twa Rzemieślnicza „Resursa”
i ich rodzin.
Czy wybieracie się na zabawę do „Resursy” w dniu 1 lutego r. b.? Jeżeli tak, to czy już zaopatrzyliście się w lakierki w magazynie
J. JAKUBCA, Konstanyńska Nr. 26,
gdzie tylko tam znajdziecie piękne, trwałe i po cenach możliwie niskich obuwie najnowszych fasonów. Dla p. Członków 5% rabatu od ceny sprzedaży.
Wyrób własny.

Łódzkie Stow. Sport. „OLYMPIA”.
Dziś, w sobotę w pięknych salach Zrzeszenia Majstrów Rzemieślniczych przy ul. Kopernika Nr. 46:
Wielki Bal Maskowy
— Pierwszorządny Jazzband. —
— Bufet obficie zaopatrzone. —
Cena biletu zł. 2.50. — Początek o godzinie 9-iej wieczorem. —

UWAGA!
Przetarg na sprzedaż szop drewnianych wojskowych w 4 Okr. Szeł. Budownictwa. Szczegóły podane zostały dnia 22 stycznia r. b.

Przedam fabrykę cukierków z urządzeniem lub bez (nadająca się na każdy inny interes). — Lokal składa się z czterech ubikacji i światłem elektrycznym. Cena 2.500 zł. Wiadomość: Kilińskiego L. 142. Rozner, piekarnia. 104

Przebieg sklepu z polskim kołem niedrogim. Oferty „M. N.” w „Kurjerze”. 109

Posady i prace. Zaofiarowane.

Potrzebna służąca do kuchni. Restauracja Konstantynowska 13. Jaguściowa. 100

Potrzebna uczennica do Zakładu Fryzjerskiego Damskiego przy ul. Przędzalnianej 93, J. Bitnera. 1621

Wspólnik z gotówką do uruhożenia koncesji na skład wódek na Łodzi potrzebny. Of sub „Wspólnik” do Adm. Ziennika. 70

Potrzebny buchalter-inkasent. znający język niemiecki oraz posiadający kaucję od 1000 do 2000 zł. Oferty do „Kurjera Łódzkiego” pod „J. W.” 135

Poszukiwane. Młody człowiek — samotny, z 5 klasowym wykształceniem i 2 letnią praktyką biurową, poszukuje posady biurowej, inkasenta — kasjera i t. p. za kaucją 2000 zł. — Łaskawe oferty składać do „Kurjera Łódzkiego” — pod „K. K.” 71

Willa w najpiękniejszej dzielnicy Torunia o 30 pokojach 7—12 pok. wolne, do sprzedania lub wydzierżawienia. Oferty „Pisne” do „Kurjera” 71

Współpraca poważnych firm manufakturowych galanterijnych poszukuje na Pomorze i Północ. Posiadam dzielnych podręczających i znajomości tutejszych firm. — Oferty „Par” Toruń, Szeroka 46. pod L. 122. 159

Zagubione dokumenty. Józefa Tarka, ulica Kwiatkowska 32, zgubiła kartę do państwa, wydana w fabryce I. K. Poznańskiego. 93

DR. MED. **PRYBULSKI**
choroby skórne włosów wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dnia oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1. Telefon 25-38.

OGŁOSZENIE.
Podaję do wiadomości, że Sąd Okręgowy w Łodzi na posiedzeniu w dniu 25 stycznia 1927 r. postanowił:
1) ogłosić upadłość firmy: „Jan Kowalski i Samuel Teske Sukcesorowie” znajdujących się w Łodzi przy ul. Grabowej pod Nr. 9.
2) oznaczyć datę otwarcia upadłości na dzień 16 października 1926 r.
3) zamianować Sędzią Komisarzem Upadłości Sędzię Handlowego Józefa Kona, a kuratorem upadłości adwokata Daniela Forallego.
Wobec powyższego zgodnie z art. 476 K. H. wzywam wszystkich wierzycieli upadłej firmy, aby osobiście lub przez swych pełnomocników stawili się w dniu 9 lutego 1927 r. o godz. 12 w południe w kancelarii Wydziału Handlowego celem wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.
Kurator
Daniel Forelle, Adwokat.

OBWIESZCZENIE.
W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.
Dnia 13 grudnia 1926 roku Sąd Pokoju dla spraw o lichwę woj. w Łodzi, rozpoznawszy sprawę Jana i Heleny małżonków Nowak zamieszkałych w Grabowie, gm. Marew pow. łęczyckiego, oskarżonych z art. 19 cz. 1 Ust. z dn. 2.VII-20 r. i 138 K. K. postanowił:
Helena i Jana małżonków Nowak, za pobranie w lipcu 26 r. w Łodzi oczywiście nadmiernej ceny za masło, skazać na grzywnę każdego z osobna po dwieście złotych z zamianą w razie nieściągalności, na karę aresztu przez trzy tygodnie, oraz na zapłacenie opłaty sądowej po 20 złotych.
Za zgodność:
Sekretarz Sądu
A. Salaciński.

DR. MED. P. BRAUN
powrócił.
Południowa 23
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje 9 do 12 i od 5—8 wiecz. Tel. 40-26.

DR. H. LUBICZ
Cegielniana 43. — tel. 41-32. —
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem. Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 popoł.

„Szwajcarskie Gorzkie Ziolo” (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach żółdka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.
„Szwajcarskie Gorzkie Ziolo” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. „Szwajcarskie Gorzkie Ziolo” pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po 1.50 zł. za pudełko. Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu zł. 4 gr. 30 (z przesyłką)

PIERWSZE Kursy Kosmetyczne
Dr. Marji Lewinsonowej zapisy Cegielniana 6, m. 3.
Po ukończeniu Kursów wydaje się świadectwo. — Zajęcia w nowym komplecie rozpoczyna się dnia 25 stycznia r. b. —

Renomowany Zakład Fryzjerski
Szwarc i Jabłoński
ŁÓDŹ, Montuski 2, :: tel. 28-86.

PISTOLET STRASZAK Nr. 2
Ostatnia nowość! Kolosalny wystrzał! Wygodny płaski, długość 11 cm. Najlepsza obrona od napałów, na wycieczkach do rowerów do samochodów, do furmanek, obrona od złodziei, domów podmiejskich, dla nocnych stróżów, starter dla klubów lekkoatlet. Cena z przesyłką zł. 12, naboje 50 sztuk zł. 5, futerał zł. 2.50, oliwa 50 gr. Pozwolenie nie potrzebne. Karabinek-wiatrówka nowość amerykańska, magazynowa na 50 strzałów, nabija się odrzutu 50 kuliek. Na odpowiedź 20 gr. znaczek. Adres wyciąć i zachować. Cenniki broni i sportu bezpłatnie. Przy zamówieniu 2/3 zadatku. Firma znana od 1908 roku. „Herkulanium” Składnica broni palnej, artykułów sportowych i harcerskich. T. Falkowskiego, Warszawa, ul. Emilji Plater Nr. 20/501.

Konto czekowe P. K. O. № 1747.

| | |
|--|----------|
| CENA PRENUMERATY: | |
| W Łodzi z niedz. dod. ilust. miesięcznie | zł. 4.20 |
| Dla robotników | „ 3.70 |
| Na prowincji | „ 5.00 |
| Zagranicą | „ 10.50 |
| Odnoszenie do domu | „ 30 |

CENY OGŁOSZEŃ:

| | |
|---|----|
| Przed tekstem 40 groszy za wiersz milimetr. 1 lam. (strona 4 lamy) | |
| W tekście | 40 |
| Za tekstem | 30 |
| Nekrologi | 30 |
| Komunikaty | 30 |
| Zwyczajne | 8 |
| Drobne 10 gr. poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenie nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30 proc. drożej. | |

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofert administracji nie odpowiada. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne. Rekopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.